

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 24 WRZESNIA 1950 ROKU

Nr 263

ZWIĄZEK RADZIECKI WZYWA NARODY ŚWIATA do wstąpienia na drogę pokoju i wzajemnej współpracy

Przemówienie ministra **A. Wyszyńskiego** na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 20 września 1950 r.

NOWY JORK (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych minister spraw zagranicznych ZSRR — **Andrzej Wyszyński** — wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych — rozpoczyna swą pracę jak zwykłe od dyskusji ogólnej, w której podsumowuje wyniki działań na ostatnim posiedzeniu i wyznacza nowe zadania i sposoby ich realizacji. Dyskusja ogólna daje każdej delegacji możliwość wypowiedzenia się w sprawach, znajdujących się na porządku obrad i określić swe stanowisko co do wniosków i projektów, jakie Zgromadzenie ma rozpatrzyć.

Tego rodzaju dyskusja sprzyja nawiązaniu lepszemu porozumieniu między delegacjami i jest pożyteczna z punktu widzenia opracowania

programu, który przyczyniłby się do połączenia naszych sił dla realizacji wspólnych, uzgodnionych uchwał. Jednak przedstawiciele niektórych delegacji w swych dzisiejszych przemówieniach obrali inną drogę.

Tak np. sekretarz stanu USA nie cofnął się przed brutalną napaścią na Związek Radziecki, usiłując wciągnąć nas na drogę, nie mającą nic wspólnego z ważnymi zadaniami, stojącymi przed Zgromadzeniem, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej, wymagającej wyjątkowo odpowiedzialnego ustosunkowania się do poruszanych spraw i do własnych słów. Delegacja radziecka nie pójdzie jednak drogą, na którą dziś delegacja USA usiłowała wciągnąć Zgromadzenie, mając zamiar uniknąć rozwiązania tych życiowych dylematów, które obowiązują jesteśmy rozstrzygnąć w interesie wszystkich narodów miłujących pokój i całej postępowej ludzkości.

Gdy sięgniemy pamięcią do poprzednich sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, to możemy stwierdzić, że nie zważając na trudności napotymane przez ONZ powzięto jednak szereg uchwał, zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Wystarczy przypomnieć tak ważne postanowienie Zgromadzenia, jak jednomyślną uchwałę z 1946 roku o zakazie użycia energii atomowej dla celów wojennych i ustanowieniu międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu — można przypomnieć uchwałę, w tymże roku postanowienie „o zasadach, określających normowanie i ograniczenie zbrojeń”, w którym Zgromadzenie zalecało Radzie Bezpieczeństwa, by przystąpiła do opracowania konkretnych zarządzeń w celu wprowadzenia powszechnego unormowania i ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych — można przypomnieć uchwałę drugiej sesji Zgromadzenia z 1947 roku o środkach, jakie należy przedsięwziąć przeciw

ko propagandzie wojennej i podjęciu do podjęcia wojny oraz szeregu innych uchwał i decyzji, dotyczących utrzymania pokoju i ważnych zagadnień współpracy między narodowej.

W chwili obecnej przed Organizacją Narodów Zjednoczonych jeszcze wyraźniej stanęło zadanie usunięcia groźby nowej wojny, zacieśnienia współpracy między narodami, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Związek Radziecki przywiązuje zawsze dużą wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Szef rządu radzieckiego Józef Stalin jeszcze w roku 1946, na początku działalności ONZ, podkreślił znaczenie tej Organizacji, oświadczając, że „jest ona poważnym narzędziem do chowania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa”.

„Siła tej międzynarodowej organizacji — oświadczył wówczas Józef Stalin — polega na tym, że jest ona oparta na zasadzie równouprawnienia państw, a nie na zasadzie panowania jednego nad drugim. Jeśli ONZ uda się zachować również na przyszłość zasadę równouprawnienia, to odegra ona bezspornie wielką, dodatnią rolę w dziele zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa”.

Takie jest stanowisko rządu radzieckiego wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z punktu widzenia tego stanowiska Związek Radziecki określa swe zadania i na obecnej sesji.

Obecna jest — powszechnie rola Rady Bezpieczeństwa w systemie ONZ. Rola ta polega na ponoszeniu głównej odpowiedzialności za utrzymanie pokoju. Znana jest również odpowiedzialność, ponoszona przez pięć wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa: USA, Wielką Brytanię, Francję, Chinę i ZSRR. Powinny one działać w duchu jedności i zgody, bez czego Rada Bezpieczeństwa nie może podejmować żadnych decyzji, dotyczących zagadnień międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, ponieważ decyzje w tych sprawach uważane są za obowiązujące jedynie wówczas, gdy wśród siedmiu głosów, jakie padły za daną decyzją, znajdują się głosy wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Zbyteczne jest dowodzić, że sytuacja w Radzie Bezpieczeństwa nie może być uważana za normalną, gdy bodaj jeden spośród pięciu stałych członków jest nieobecny, lub gdy osoba pretendująca do reprezentowania państwa nie posiada pełnomocnictwa rządu, sprawującego władzę w danym państwie. Jednakże taka właśnie sytuacja zaistniała obecnie w Radzie Bezpieczeństwa i w ONZ.

Chodzi w tym wypadku o Chinę. W charakterze przedstawiciela Chin występuje osoba, wcale nie reprezentująca Chin i nie upoważniona do tego reprezentowania przez jedynego legalny rząd chiński — Centralny Rząd Ludowy.

Delegacja USA w Radzie Bezpieczeństwa wraz z delegacjami kilku innych państw, popierających USA, brutalnie gwałci prawa suwerenne państwa chińskiego, uprzedmiotowując żądanie Chińskiej Republiki Ludowej usunięcia ze składu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela resztek reakcyjnej klikki kuomintangowskiej i sprzeciwiając się uznaniu jedynego, posiadającego pełnomocnictwa delegata Chin, pana Czan Wen-tiana, wyznaczonego przez Centralny Rząd Ludowy delegatem do ONZ.

Z obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP) — 21 września odbyło się posiedzenie Komisji Mandatów Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Naruszając jawnie zasady procedury obowiązujące w Zgromadzeniu, Komisja odrzuciła wniosek Związku Radzieckiego, domagający się unieważnienia mandatów przedstawieli klikki kuomintangowskiej i odmówił praw reprezentacji legalnym przedstawicielom Chińskiej Republiki Ludowej.

Co więcej, przez swe bezprawne działania Stany Zjednoczone dokonują zamachu na terytorialną integralność i całość Chińskiej Republiki Ludowej. Znajduje to swój wyraz w akcji na wyspie Tajwan, będącej integralną częścią Chin, co zostało uznane w porozumieniu między USA, Wielką Brytanią i Chiną mi w Kairze jeszcze w roku 1943, jak również w takich faktach, jak pogwałcenie przez amerykańskie lotnictwo wojskowe granic powietrznych państwa chińskiego.

(Dokończenie na str. 4)

Na żądanie panów z Wall — Street

Rząd Attlee łamie cynicznie zobowiązania wynikające z polsko-brytyjskiej umowy handlowej

LONDYN (PAP) — Brytyjski minister handlu zagranicznego Wilson zakomunikował w Izbie Gmin, że rząd brytyjski postanowił wprowadzić dalsze ograniczenia w handlu z Europą Wschodnią. Minister Wilson zapowiedział równocześnie jednostronne samowolne zrewidowanie układu handlowego, zawartego z Polską, co stanowiłoby podważenie elementarnych zasad, obowiązujących w międzynarodowych stosunkach handlowych.

Wilson złożył to oświadczenie podczas debaty nad wnioskiem, zgłoszonym w tej sprawie przez partię konserwatywną.

Minister Wilson wygłosił dłuższe, wykreśne przemówienie na ten temat. Na wstępie stwierdził on, że handel z Europą Wschodnią jest korzystny dla W. Brytanii i podkreślił, że jest rzeczą pożądaną utrzymanie stosunków handlowych z Europą Wschodnią, jednocześnie zapowiedział, że projektował wdrożyć brytyjskich, dotyczących dalszego ograniczenia handlu z Europą Wschodnią.

Poruszając sprawę układu handlowego polsko-brytyjskiego, minister Wilson przyznał, że rząd brytyjski

10-ty tom Dzieł J. W. Stalina oraz „Krótki życiorys J. Stalina” ukazą się wkrótce nakładem „Książki i Wiedzy”

Wydany w końcu ubiegłego roku „Krótki życiorys Józefa Stalina” — w ilości stu tysięcy egzemplarzy — rozprzedany został całkowicie w ciągu trzech miesięcy.

Obecnie „Książka i Wiedza” przystąpiła już do druku nowego wydania „Życiorysu”, który już wkrótce ukaże się w sprzedaży księgarniskiej.

Również nakładem „Książki i Wiedzy” ukaże się wkrótce nowy tom, 10-ty, Dzieł J. W. Stalina.

Przekład tego tomu dokonano z wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP (b).

Dziesiąty tom Dzieł J. W. Stalina zawiera prace napisane w okresie od sierpnia do grudnia 1927 r.

Twórcza praca narodów ZSRR

— to najpiękniejszy wkład w dzieło pokoju
Przed Wszechzwiązkową Konferencją Bojowników o Pokój

MOSKWA (PAP) — Decyzja prezydium Radzieckiego Komitetu „Obroń Pokoju” o zwołaniu II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie w dniach 16—17 października br. spotkała się z gorącą aprobatą mas pracujących ZSRR.

Do Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju napływają ze wszystkich krajów ZSRR listy od robotników i kolchoźników, przedstawicieli świata nauki i sztuki zawierające słowa uznania dla stalinskiej polityki pokojowej.

Zacięte walki w Korei

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie w dniu 22 września rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej, powstrzymując zaciekle kontrataki nieprzyjaciela, prowadzą w dalszym ciągu uporczywe walki.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej powstrzymują kontrataki przeciwnika, zadając mu dotkliwe straty.

W rejonie Incheon oddziały desantowe nieprzyjaciela, wspomagane przez lotnictwo, flotę i czołgi, podejmują zaciekle ataki.

Oddziały Armii Ludowej prowadzą ciężkie walki obronne powstrzymując ataki nieprzyjaciela, usiłującego przedrzeć się do Seulu i zadać mu ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

21 września oddziały lądowe Armii Ludowej straciły na wszystkich frontach 7 samolotów amerykańskich.

Bezprawna decyzja rządu brytyjskiego

Brytyjski minister handlu zagranicznego zakomunikował Izbie Gmin decyzję rządu brytyjskiego o wstrzymaniu dostaw ropy naftowej dla krajów Europy Wschodniej.

Krok ten, dotyczący również Polski oznacza bezceremonialne złamanie zobowiązań podjętych przez Wielką Brytanię. W styczniu 1949 r. podpisany został układ handlowy polsko-brytyjski przewidujący wzajemne dostawy ropy naftowej. Polska rzetelnie i lojalnie wypełniała swe zobowiązania, wynikające z układu. Na sze dostawy ropy naftowej dla Polski, w tym także dla Indii, Polska dała tym przykład dobrej woli i chęci utrzymania pokojowej współpracy między narodami.

W przeciwnieństwie do tego, stanowiącego zajęte obecnie przez rząd brytyjski jest jaskrawym przykładem wyraźnej złości, wyrażonego dążenia do unicestwienia normalnych stosunków między narodami. Rząd brytyjski przekreśla złożony przez siebie podpis i zakazuje dostaw ropy naftowej dla Polski, wynikających z traktatu handlowego. Motywuje zaś swą decyzję ich rzekomo militarnym znaczeniem.

Jest jasne dla każdego, że to wykreśne tłumaczenie się ma na celu ukrycie rzeczywistych motywów, które skłoniły rząd brytyjski do podeptania najbardziej elementarnych zasad obowiązujących w międzynarodowych stosunkach handlowych. Rząd brytyjski nie kierował się bowiem w swej decyzji „sprawą militarnego znaczenia”. Śmiałość tego argumentu jest aż nadto widoczna.

Istotną przyczyną stanowiska rządu brytyjskiego był nacisk Stanów Zjednoczonych, które od dłuższego już czasu kategorycz-

nie żądały wprowadzenia dalszych daleko idących ograniczeń w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Rząd brytyjski postąpił zgodnie z żądaniem Waszyngtonu wbrew oczywistym interesom Wielkiej Brytanii z wyraźną szkodą dla jej przemysłu.

Rzecz charakterystyczna. Również i w tym wypadku, zjadł wróg narodu polskiego, Winston Churchill był tym, który najgłośniej domagał się przyjęcia dyskryminacyjnej decyzji. Churchill wyraził te skory, aby wykaże swą wierną służalczość Ameryce. Również i w tym wypadku, ten podstępny wojenny nie pomógł okazji dla podkreślenia, że jest najbardziej gorliwym wykonawcą zleceń amerykańskich.

Podczas debaty w Izbie Gmin podniósł się głos potępienia pod adresem skandalicznej decyzji rządu Attlee. Szereg postów o kresliło postępowanie rządu jako w najwyższym stopniu nieuczciwe, stwierdzając, że Anglia depcze swe zobowiązania. Poseł Jones oświadczył: „Maszyny, które Wielka Brytania miała wysłać do Polski, mają być użyte dla odbudowy tego kraju. Co powie naród polski, gdy dowiedzie się, że łamiemy nasze uroczyste zobowiązania?”

Opinia polska jest głęboko obrażona bezprawnym postępowaniem rządu brytyjskiego. Opinia polska traktuje je jako akt nieprzyjacielski. Intencją jego autorów było zaszkodzić naszej gospodarce.

Myślą się nasi wrogowie sądząc, że w ten sposób osiągną swój cel. Polska jest zbyt silna by wstrzymanie dostaw kilkunastu maszyn mogło wpłynąć na jej rozwój gospodarczy.

Ale niezależnie od tego naród polski ma pełne prawo żądać, by rząd brytyjski dotrzymał swych zobowiązań w tym samym stopniu, w jakim dotrzymał ich rząd polski.

W odpowiedzi na uchwały trzech ministrów

Naród niemiecki domaga się bezwzględnej realizowania postanowień poczdamskich

BERLIN (PAP) — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił deklarację w sprawie uchwał ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, dotyczących problemu niemieckiego.

W deklaracji tej czytamy m. in.:

Naród niemiecki domaga się stanowczo zrealizowania uchwał poczdamskich.

Naród niemiecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego, przyznania nieograniczonej suwerenności, wycofania wojsk okupacyjnych. Naród nie

miecki odrzuca oszukańczą grę słów w sprawie rzekomego zakończenia stanu wojny.

Naród niemiecki nigdy nie uzna decyzji i posunięć, które służą wyłącznie przygotowaniom wojennym i są sprzeczne z narodowymi interesami Niemców.

W zakończeniu rząd NRD wzywa naród niemiecki, a przede wszystkim ludność Niemiec Zachodnich do oporu narodowego przeciwko remilitaryzacji i agresji, do obrony demokracji i wolności pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Włókniarze Łodzi przodują

Dwa pierwsze miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu bawełnianego zajęły załogi łódzkich zakładów

W II kwartale współzawodnictwa między zakładami przemysłu bawełnianego, wysunęły się znów na czoło załogi łódzkich zakładów. Spośród 32 fabryk biorynych udział we współzawodnictwie, pierwsze miejsce zajęły ZPB im. Armii Ludowej w Rudzie. W ciągu minionego kwartału załoga tych zakładów wykonała plan ilościowy w 103,9 proc. podnosząc jednocześnie odsetek towarów pierwszego gatunku o 19,5 proc. w stosunku do I kwartału.

Zwycięska załoga ZPB im. Armii Ludowej otrzymała tytułem nagrody półtora miliona złotych.

Drugie miejsce oraz 750 tys. zł nagrody uzyskała załoga ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, która w ubiegłym kwartale wykonała plan produkcyjny w 106,5 proc., podnosząc odsetek towarów I gatunku o 17,8 proc. Do tych pomyślnych wyników przyczyniła się w dużej mierze wyjątkowa praca młodzieży, która stanowiła większość załogi przedziałni.

Trzecie miejsce we współzawodnictwie, oraz 150 tys. złotych nagrody otrzymała załoga ZPB w Żarach.

Zakłady te wykonały plan kwartalny w 107,6 proc., i podniosły odsetek primy o 5,3 proc.

Czy słuszne jest rozciągnięcie zakazu eksportu na okres wsteczny wbrew zobowiązaniom, jakie zaciągaliśmy w układzie międzynarodowym? Polska mimo swych zniszczeń dotrzymała słowa. Natomiast Anglia depcze swe zobowiązania. Polska eksportowała m. in. do Anglii drewno, którego użyto na budowę domów w Anglii. A przecież odbudowująca się Polska bardziej potrzebuje drewna do budowy domów. Polska ponosiła ofiary, starając się wykonać swe zobowiązania, natomiast Anglia cynicznie wycofuje się ze swych zobowiązań. Gołosłowne przemówienie o korzyściach handlu ze Wschodem jest bezużyteczne”.

Labourysta Pargiter również popierał rząd za wiaromienne pogwałcenie układu handlowego, zawartego z Polską. Przypomniał on, że W. Brytania otrzymała już towary, jakie zamówiła w Polsce, a w momencie, gdy należy zapłacić Polsce towarami angielskimi — rząd sprzeciwia się temu. Jest to nieuczciwe. Nie możemy tłumaczyć się tym — stwierdził mówca — że zmieniliśmy zdanie. Skoro W. Brytania nie jest w stanie zwrócić otrzymanych towarów — musi ona bezwzględnie dotrzymać układu.

Po zakończeniu debaty, rzecznik rządu Freeman w krótkim oświadczeniu stwierdził, że W. Brytania postępować będzie w sprawie układów z krajami Europy Wschodniej zgodnie z poprzednią deklaracją Wilsona. Ze słów Freemana wynika, że pretekstem, który ma usprawiedliwić wiaromienne zamiary rządu brytyjskiego, mają być rzekomo względy strategiczne.

Siewy w całej pełni

WARSZAWA (PAP) — Do 20 bm. zasiano w całym kraju 45 proc. planowanego do zasiewu obszaru żyta i ponad 25 proc. planowanej powierzchni pod uprawę pszenicy ozimej.

„Pax americana”

Przemawiając parę dni temu w Waszyngtonie, min. Acheson w następujący sposób wyraził się o sprawie Korei:

„Korea — to warsztat, gdzie Narody Zjednoczone mają szansę stworzyć prototyp takiego pokoju, jaki chciałoby one wprowadzić na całym świecie”.

Odrzucając figury listek „Organizacji Narodów Zjednoczonych”, którym Acheson usiłuje przykryć amerykańską agresję w Korei, można sformułować zacytowane wyżej zdanie w całej jego niedwuznacznej wyrazistości:

„Korea — to warsztat, gdzie my, Amerykanie, mamy szansę stworzyć prototyp takiego pokoju, jaki pragnęli byśmy narzucić całemu światu”.

Nie trzeba mieć zbyt wiele wyobraźni, by na przykładzie koreańskiego wyobrazić sobie ten „pax americana”, którą p. Truman i jego ministrowie pragnęli „uszcześliwić” całą kulę ziemską.

Tysiące trupów kobiet, starców i dzieci, pomordowanych przez powietrznych, lądowych i morskich gangsterów z Ameryki, ruiny i zgłiszczą spokojnych miast i wsi koreańskich, mord, grabież, pożoga i zniszczenie — oto jest oblicze „pokoju amerykańskiego”, „pokoju” niesionego na bagnach żołdaków Mac Arthura.

Zalać kraj krwią, wyniszczyć go i zrujnować, z ludności uczynić niewolników, czołgających się na kolanach przed wizerunkiem Dolara — oto sposoby i metody utwierdzania na świecie „pokoju amerykańskiego”.

Ale narody nie odwracają dziś wzroku od Korei, narody przypatrują się bacznie i bezustannie odrażającym praktykom szermierzy „amerykańskiego pokoju” w tym kraju. Koreańska lekcja pogładowa, koreański „warsztat” doświadczalny wystarcza najzupełniej, by każdy, kto nie wyżył się sumienia i ludzkiej godności, zniechęcił do głębi serca „pokój amerykański” i jego wyznawców, by zdecydował się walczyć mężnie i niezmordowanie przeciw takiemu „pokojowi” — o pokój prawdziwy.

A podpalacze świata, zając dziś puszczeniem w ruch koreańskiego „warsztatu”, który produkować ma krew i łzy, cierpienia i niewolę, z pewnością nie unikną przedziwnej, późniejszego wyroku pokój milujących ludów.

Walka z posuchą będzie wygrana!

Potężne obiekty hydrotechniczne zmieniają oblicze Ukrainy i Krymu

Naród radziecki entuzjastycznie wita uchwałę Rady Ministrów

MOSKWA (PAP) — Wiadomość o uchwale rządu radzieckiego w sprawie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej oraz Kanalu Południowo — Ukraińskiego i Północno — Krymskiego oblicza lotem błyskawicy cały kraj radziecki. We wszystkich miastach i wsiach, kolechozach, fabrykach, kopalniach, klubach i pałacach kultury Ukraińcy odbywają się masowe wiece i zebrania ludności, która daje wyraz swej głębokiej radości z uchwały rządu radzieckiego, która realizacja zmieni oblicze pułstynnych terenów południowej Ukrainy i północnego Krymu.

W licznych wypowiedziach ukraińscy robotnicy, przedstawiciele inteligencji pracującej i kolehożnicy stwierdzają, że ostatnia uchwała rządu radzieckiego — to nowy przejaw leninowsko — stalinskiej polityki narodowościowej, to wielki wkład w dzieło budowania komunizmu i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Szczególnie radosne chwile przeżywa ludność miasta Kochanów, gdzie, jak wiadomo, zbudowana zostanie jedna z największych elektrowni wodnych ZSRR. Obłężnia zapora, która spłetrzy wody Dniepru stworzy gigantyczny zbiornik wodny, którego wody poruszać będą turbiny i zraszać pola kołochozów. Miasto przybrało odświeżony wygląd. Na wiecu ludności Kachowskiej uchwalono rezolucję i tekst listu do Stalina, w którym mieszkańcy Kachówki zobowiązują się oddać wszystkie swe siły dla realizacji wielkiego planu przeobrażenia przyrody.

Cała prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły i wypowiedzi poświęcone uchwale rządu radzieckiego o budownictwie hydrotechnicznym na Ukrainie.

KŁĘSKA POSUCHY ZOSTANIE ZAZEGNANA

Tereny południowej Ukrainy bogate w czarnoziem a także północ

ne, stepowe tereny Krymu posiadają olbrzymie możliwości dla rozwoju rolnictwa. Przez większą część roku panuje tutaj słoneczna, ciepła pogoda, co niezwykle sprzyja rozwojowi roślin. Można tutaj uprawiać na szeroką skalę bawełnę, pszenicę, ryż, winogrona itd.

Jedynym skutecznym środkiem walki z posuchą jest gęsta sieć irygacyjna. W okresie władzy radzieckiej dokonano szeregu prac irygacyjnych na tych terenach, jednakże zasoby wodne rzek Krymu i południowej Ukrainy są zaledwie wystarczające dla istniejącej już sieci irygacyjnej. Jedynym wyjściem z tej sytuacji może być wykorzystanie wielkich rzek a przede wszystkim Dniepru. Już w 1912 roku inż. rosyjski Morgunienko zaproponował wykorzystanie wód Dniepru dla irygacji terenów nadnieprzańskich oraz północnych rejonów Krymu. W warunkach carskiej Rosji projekt ten nie mógł być oczywiście zrealizowany. Dopiero rząd radziecki, Partia Bolszewicka i geniusz Stalina określili praktyczne drogi rozwiązania tego zagadnienia.

JAK BĘDĄ ROZWIĄZANE TRUDNE PROBLEMY HYDROTECHNICZNE

Sekretarz KC KP(b) Ukrainy — Melnikow stwierdza na łamach prasy, że budownictwo Kachowskiej Elektrowni Wodnej połączone ze wzniesieniem zapory i zbudowaniem potężnego rezeruaru a także Kanalu Południowo — Ukraińskiego i Północno — Krymskiego — stanowi wielkie i śmiałe zagadnienie irygacyjne i hydrotechniczne. Tylko w warunkach władzy radzieckiej tego rodzaju zadania są możliwe do rozwiązania.

Kierownik „Ukrwodostraju” — Boczkow stwierdza, że najtrudniejszym zadaniem będzie budowa początkowej części Kanalu Południowo — Ukraińskiego.

Na jednym z odcinków tej trasy skomplikowane warunki geologiczne i topograficzne wymagają budowy obiektów na głębokości kilkudziesięciu metrów.

Znakomity dramaturg ukraiński Aleksander Korniejczuk pisze na łamach dziennika „Pravda”:

„Jeśli zebrać cały pot i łzy chłopów ukraińskich przelewać w odwieczną walkę z ciemnymi burzami piaskowymi, suchymi wiatrami i po suchu, które niszczyły jego pracę i siły, to na bezkresnych stepach Ukrainy pojawiłby się nowy Dniepr. Dzień opublikowania uchwały Rady Ministrów ZSRR o budownictwie hydroenergetycznym na terenach południowej Ukrainy — stał się świętem narodowym Ukrainy. Przed nami — pisze Korniejczuk — otworzyły się takie perspektywy bogactwa i szczęścia, o których dawniej nie było można nawet marzyć”.

Nauka dla dobra człowieka

XXII Zjazd Okulistów Polskich rozpoczął swe obrady w Łodzi

Zjazd Okulistów Polskich, ożywiony z ogromnym zainteresowaniem nie tylko przez świat lekarski, ale przez cały świat pracy w Łodzi, rozpoczął w dniu wczorajszym swe obrady w gmachu Akademia Medycznej przy ul. Narutowicza 96.

Na Zjazd przybyło około 150 lekarzy — okulistów z terenu całego kraju, w tej liczbie najwybitniejsi w Polsce naukowcy — profesorowie okulistyki i innych gałęzi medycyny polskiej.

Zebrań serdecznie witali przybyłych na Zjazd przedstawiciele okulistyki czechoskiej i węgierskiej.

Na otwarcie Zjazdu przybył również i sekretarz łódzkiej organizacji partyjnej — tow. Paweł Wojaś. Obrady otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Okulistycznego prof. dr Kapuściński z Poznania.

W imieniu mieszkalców Łodzi, w imieniu klasy robotniczej naszego miasta i Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdecznie powitał Zjazd tow. Marian Minor — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. Następnie głos zabrali przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia dr Irena Hausmanowa. Nawiązując do wytycznych V Plenum naszej Partii, stwierdziła ona, że w Planie Szóstoletnim określone zostały drogi i kierunki nauki polskiej. Kształcenie kadr młodych specjalistów, troska o zdrowie człowieka, pracy, zapewnienie mu szybkiej i skutecznej pomocy — oto zadania stojące przed okulistyką — jedną z gałęzi polskiej medycyny.

Obszerny referat na temat zadań zbliżającego się Kongresu Nauki w zakresie okulistyki wygłosił w dalszym ciągu obrad prof. dr Witold Starkiewicz, kierownik Kliniki Ocznej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Powołując się na własne doświadczenia nauki radzieckiej, a m. in. okulistyki, podkreślał genialne doświadczenia profesora Filatowa, który przywraca wzrok niewidomym za pomocą przeszczepienia rogówki ocznej — prof. dr Starkiewicz zwrócił uwagę na ogromne możliwości, jakie przedstawia dla nas bogata skarbnica Związku Radzieckiego, która stoi otworem dla naukowców polskich, realizujących jedynie słuszne hasło — „nauki dla dobra człowieka”. Nie jest to u nas — mówił prof. dr Starkiewicz — tylko piękny frazes, my realizujemy to hasło w życiu. Jego realizacja to właśnie droga do socjalizmu.

W dalszym ciągu swego referatu prof. Starkiewicz omówił bogaty dorobek polskiej okulistyki, zagadnienia metod pracy klinik okulistycz-

Jak donoszą gazety — władze amerykańskie postanowiły zwolnić z więzień tych przestępców, którzy zgłoszą się ochotniczo do służby na bombowcach U. S. A. w Korei.



Rekrutacja morderców

Dowodny zbrodni

(O dokumentach demaskujących agresję amerykańską w Korei)

W 1949 r. faszystowska partia japońska „Jamata” opublikowała program, w którym m. in. powiedziano: „Powinniśmy się dźwignąć przy pomocy oręża amerykańskiego”. Ow „oręż amerykański” był i jest marzeniem wszystkich satelitów imperialistycznych na Dalekim Wschodzie. Od Li Syn Mana poprzez Ciang Kai-szeka aż do Bao-Dai, wszystkie te krwawe, okrutne, antyludowe reżimy operowały się na pomocy imperialistów amerykańskich i jako ich agenci dążyły do zakuć narodów w dyb szatylowej, kolonialnej niewoli. Bez imperializmu

amerykańskiego nie było by Li Syn Mana nie tylko nie wazyłoby się knuć awanturnicze intrzygi wojenne, ale nawet nie mogło by być mowy o odegraniu przez nich jakiegokolwiek roli wobec potężnego wzniesienia się fal ruchów wyzwolenczych ludów azjatyckich.

Tylko amerykańska broń i amerykańskie dolary pozwoliły im na prowadzenie kreciej roboty przeciw pokojowi na Dalekim Wschodzie. Amerykański imperializm doprowadził do tego, że lisymanowskie psy spuszczone zostały z łańcucha. Doprowadziły do awantury wojennej. Ofensywa koreańskiej Armii Ludowej była tak szybka, że uciekając w popłochu, lisymanowcy po zostawili swoje archiwa. Dzięki temu opinia świata ma okazję zapoznać się z serią dokumentów, które ujawniają agresywne plany amerykańskiego imperializmu i jego marionetek.

Ton, w jakim komunikują sobie swoje plany wojenne Li Syn Man, jego doradca do spraw polityki zagranicznej — Pen Ku En i wreszcie przedstawiciel lisymanowski w USA — Czo Bion Ok wskazuje na to, że jedynym punktem oparcia ich rachub jest fakt, iż imperializm amerykański jest wrogiem walczy z wrogiem ZSRR i Chin Ludowych i jest zainteresowany w użyciu mianu Azji. „A jeżeli tak — wyciągamy stąd wszystkie konsekwencje” — spekulują trzej zbrodniarze. „Proszę ich (Amerykanów) zawiadomić — pisze Li Syn Man do swego doradcy — o naszych planach zjednoczenia północy i południa. W istocie rzeczy jesteśmy przygotowani już obecnie i to przygotowani pod każdym względem z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku”. Broń i ekwipunek, jak wiadomo, Amerykanie dali zbrodniarce Kłice, by mogła ona napisać na Koreańską Republikę Ludową.

Lektura listów lisymanowskich zbrodniarzy pozwala zorientować się w daleko idących planach „imperialistów amerykańskich i ich agentów”. Li Syn Man przedstawia w liście z dnia 1 kwietnia 1949 r. plan agresji na Koreę Północną, jako „program — minimum”. Drugi zaś błążen w polu Napoleona — Pen Ku En — snuje plany agresji przeciwko ZSRR i Chinom Ludowym.

Pen Ku En wylicza Li Syn Manowi swój pogląd „dotyczący przyszłego losu Azji”. Pen Ku En pragnie Azji amerykańskiej. Rzecz o projekt stworzenia azjatyckiego odpowiednika churchillowskiej „armii europejskiej” i dzieli kontynent azjatycki z energią lokaja, który pragnie ośnić swego pana pomysłowścią i inicjatywą. Wskrzyszona faszystowska armia japońska winna zająć Władywostok i część Syberii. Amerykanie i wojska lisymanowskie

winni dotrzeć do Charchina, „odrodzona armia kuomintangowska” winna zająć resztę Chin. W dalszej fazie Pen Ku En przewiduje okupację Władywostoku i części Syberii przez Japonię, okupację Mandżurii przez Amerykanów i lisymanowców.

Co ośmielbo lisymanowców do tych równie bezcelnych jak głupich spekulacji wojennych?

Lisymanowcy wiedzieli, że imperializm amerykański chce użarzyć Azję. Lisymanowcy wiedzieli, że Mac Arthur i inni amerykańscy podżegacze wojenny pragną utworzyć „amerykańskie imperium dalekowschodnie”. Starali się więc uszczelniać Korea jako przedmiot amerykańskiej bazy w Japonii i rozpocząć awanturę wojenną.

Lisymanowcom udało się wnieść do pamięci wojny na Korei. W gruzach leży wiele koreańskich miast. Płynnie krew koreańskiego ludu. Ale fakt, że szkolzone siły amerykańsko-lisymanowskie bite są przez oddziały Armii Ludowej, że każdy dzień przynosi im coraz większe straty, dowodzi, jak obłąkane były plany Mac Arthura i jego koreańskich Adenauerów, którym mijał się marsz na Władywostok i Charchin. Zbrodniczych awanturników czeka nieunikniona klęska.

P. M.

„Literaturna Gazeta” o rzeczywiście przebiegu desantu wojsk USA w Inezon

MOSKWA (PAP) — „Literaturna Gazeta” zamieszcza korespondencję własną z Phenjanu, przedstawiającą w prawdziwym świetle operację desantową napastników amerykańskich w Korei.

Desant pod Inezon — pisze „Literaturna Gazeta” — poprzedzony został okrutnym bombardowaniem wyspy Wolmi osłaniającej port Inezon.

W ciągu wielu godzin amerykańskie okrutne wojenne ostrzaływały z dział mały skrawek ziemi, leżący zaledwie kilka kilometrów kwadrantów, a samoloty zrzucały olbrzymią ilość bomb burzących i zapalających.

Amerykanie twierdzą, że podczas dokonywania desantu „nie napotkali na opór”. Ten obrzydliwy fałsz ukazuje pamięci bohaterów żołnierzy koreańskiej Armii Ludowej — pisze „Literaturna Gazeta”. Jedyną obronę wybrzeża młodej koreańskiej Armii Ludowej bronili się zaciekle, stawiając czoło doborowym, mającym wielokrotną przewagę liczebną, siłom nieprzyjaciela, który dysponował setkami samolotów wojennych oraz armistwem

samolotów i czołgów. Amerykanie w ciągu dłuższego czasu bombardowali okrutnie z powietrza i ostrzaływali huraganowym ogniem dział okrętowych, obronę, którzy okopali się na wybrzeżu.

Koreańska artyleria nadbrzeżna uszkodziła poważnie 6 kontrtorpedowców nieprzyjacielskich oraz zatopiła wiele amerykańskich łodzi desantowych. Wówczas Amerykanie zaczęli zrzucać z samolotów bomby fosforowe i materiały łatwo palne i wkrótce znaczny obszar ziemi przekształcił się w wielkie ognisko. Żołnierze koreańskiej Armii Ludowej pod osłoną worków z piaskiem wytrzymali również i tę próbę. Gdy zgasył płomień i Amerykanie podjęli ponownie próbę lądowania, powiła ich huraganowa ogień z brzozy. Dział strzelały tak długo, dopóki trzymały na nogach choć jeden żołnierz z obsługi. Ci wszyscy, którzy mimo odniesionych ran mogli jeszcze strzelać, nie opuszczali pola walki. Dopiero w czwartym dniu Amerykanie udało się dokonać desantu. W tym celu musieli oni zgromadzić ponad 300 okrętów, setki samolotów, dziesiątki tysięcy żołnierzy.

Pokojowy program ZSRR

trafia do serc wszystkich zwolenników pokoju

Komunikat KP Francji

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym wyraża uczucia wszystkich zwolenników pokoju, wita program pokojowy wysunięty przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszynskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

Podczas gdy przedstawiciel imperialistów amerykańskich Acheson

przedstawił propozycję zmierzającą do przekształcenia ONZ w narzędzie agresywnej polityki Waszyngtonu — stwierdza komunikat — Wyszynski zgłosił w imieniu Związku Radzieckiego rezolucję, która trafia do serc wszystkich zwolenników pokoju.

Komunikat podkreśla, że propozycja Wyszynskiego są wyrazem nieuciętej woli pokoju Związku Radzieckiego.

Wy walką o wolność, my codzienną pracą realizujemy nasze wspólne hasło:

WALKA-NAUKA-PRACA

List ZMP-owców do młodzieży koreańskiej

WARSZAWA (PAP) — Uczestnicy kursu instruktorów domów pioniera i przewodników drużyn — Cen tralnego Ośrodka Szkolenia Kadr w Lidzbarku zebrali łącznie 276.890 zł. na pomoc ofiarom barbarzyńskich bombardowań amerykańskich na Korei oraz wystosowali jednocześnie list do bohaterów młodzieży koreańskiej, w którym piszą m. in.: „Drozy Koleszy!”

Przysłamy Wam bojowe ZMP-owskie pozdrowienia. Świadomi jesteśmy, jaką rolę spełniać, oswobodzając swoją ojczyznę, w ogólnoludzkiej walce o pokój i postęp. Oburza nas, jak i wszystkich lu-

dzi pracy na świecie, pragnących pokoju, że posługując się skradzionym znakiem Organizacji Narodów Zjednoczonych agresorzy imperializmu w bestialski sposób faszystowskimi metodami mordują Waszą spokojną ludność i niszczą bezlitośnie Wasze wsie i miasta.

W tej chwili o socjalizm walczyliśmy orężem, my zaś wzmocnionym wysiłkiem realizujemy nasze wspólne hasło „WALKA — NAUKA — PRACA”. Wiedząc, że cały czas jesteśmy z Wami razem i razem walczyliśmy o trwały pokój i socjalizm. Każde Wasze zwycięstwo w tej walce jest nam drogim jak własne.

Głód w Jugosławii

Gospodarka titowska w obliczu katastrofy

LONDYN (PAP) — Dzienniki angielskie w korespondencjach z Belgradu donoszą, że w Jugosławii panuje głód, na ulicach miast leżą ludzie spuchnięci z głodu, a drogi milują tysiące ludzi, szukających żywności.

„Daily Telegraph” apeluje do Stanów Zjednoczonych, by natychmiast przysłały żywność do Jugosławii, gdyż w przeciwnym wypadku reżim titowski może się załamać, co nie leży w interesie USA.

„News Chronicle” w depeszy z Belgradu podaje, że produkcja rolnictwa i przemysłu Jugosławii obniżyła się w sposób katastrofalny.

NOWY JORK (PAP) — Dzienniki amerykańskie donoszą o katastrofalnym pogorszeniu się sytuacji aprowizacyjnej w Jugosławii. Emisariusze kliki titowskiej błagają rząd amerykański i banki Wall-Street o zwiększenie pomocy. Przedstawiają oni Amerykanom niezwykle korzystne warunki dla lokaty kapitałów amerykańskich w Jugosławii i równocześnie przyrzekają wysokie procenty za pożyczki amerykańskie.

Uwaga! aktywiści

Ukazało się nowe pismo radzieckie pt.

„Partijnoje Proswieszczenje”

(Szkolenie Partyjne) — jest to naukowo-metodyczny miesięcznik zawierający 64 strony druku.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 16 zł. W prenumeracie rocznej — 157 zł. półrocznej — 94 zł. kwartalnej — 47 zł.

Prenumerata na IV kwartał br. i 1951 r. przyjmują: dział zagraniczny Gen. Dyr. PPK „Ruch”, Pl. 3 Krzyży nr. 16, oraz wszystkie oddziały PPK „Ruch”.

ZBLIŻYĆ SIĘ DO PRODUKCJI!

O usprawnienie pracy Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego

Zadaniem Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, podobnie jak i innych centralnych zarządów różnych gałęzi przemysłu, jest nie tylko administrowanie podległymi zakładami pracy i spełnianie funkcji pośrednika między przedsiębiorstwami i ministerstwami. Rola Centralnego Zarządu jest o wiele donioślejsza — polega przede wszystkim na gospodarowaniu, walce o jak najlepsze wyniki w zarządzaniu gałęzią przemysłu i na wykonywaniu planów produkcyjnych.

Dlatego też o pracy różnych ogniw CZPB najlepiej świadczy stopień wypełniania przez przemysł bawełniany planów produkcyjnych. Biorąc pod uwagę te plany, stopień od operatywności różnych komórek Centralnego Zarządu, od tego, jak one reagują na oddolne sygnały, idące od fabryk, i w jakim stopniu bywają związane z potrzebami produkcji.

Trzeba stwierdzić, że Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego, a ściślej mówiąc, różne jego komórki, do niedawna nie odgrywały w pełni tej roli gospodarczej w przemyśle bawełnianym. Np. nie była właściwie prowadzona analiza wykonania miesięcznych planów produkcyjnych.

Co oznacza analiza wykonania planów?

O właściwej analizie wykonania planu możemy mówić wówczas, gdy umożliwia ona szybkie wyciągnięcie właściwych wniosków, za którymi następują odpowiednie zarządzenia, zmierzające do usunięcia trudności, stojących na przeszkodzie przy wykonywaniu zadań.

Jednak taki styl pracy nie cechował bynajmniej Centralnego Zarządu. Wiadome jest na przykład, że Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego już od kwietnia nie wykonują planu eksportowego w zakresie jednego z artykułów. Mimo to do tej pory nie podjęto należnych kroków w tej sprawie. Odpowiednich wniosków nie wyciągnął ani wydział planowania

Centralnego Zarządu (być może należało zaprzestać produkcji tego artykułu w ZPB im. Dzierżyńskiego), ani wydział produkcji, czy też wydział technologiczny.

Przykładów takich, świadczących o niefrasobliwym stosunku do zagadnień produkcji, jest więcej. Tym też należy wytłumaczyć sobie fakt niewykonywania planów przez niektóre zakłady na przestrzeni szeregu miesięcy.

Zapomniano o Planie 6-letnim

Ten niefrasobliwy stosunek dotyczy nie tylko bieżących zadań przemysłu bawełnianego. Jeszcze przed kilku miesiącami stwierdzono, że w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego konieczność ustalenia w niektórych zakładach dużych kadzi, przeznaczonych do farbowania przędzy. Brak tych kadzi może spowodować w następnych latach niebezpieczeństwo zahamowania toku produkcji na od cinku drukarni, co poważnie zagroziłoby wykonaniu planu. Sprawa więc ważna — związana jest bowiem z rozbudową przemysłu i realizacją Planu Sześciolatniego.

Do budowy kadzi tych potrzebne jest drzewo. Niestety, dotychczas wydział zaopatrzenia Centralnego Zarządu nie poczynił żadnych kroków w celu zapewnienia sobie tego drzewa, nie postarano się, aby zapotrzebowanie na nie zostało uwzględnione w planach przemysłu drzewnego.

Jedną z przyczyn niewykonywania planów przez niektóre zakłady jest zły stan maszyn i niewłaściwe tempo remontów. W związku z tym do ZPB w Dzierżoniowie wydelegowano niedawno specjalną brygadę remontową.

Lecz cóż? Okazało się, że nie zapewniono tej brygadzie odpowiednich warunków pracy. Odczuwa się tam na przykład brak śrub do krosien, elektrod do spawania, różnych narzędzi, gdyż braków nie uzupełnił wydział zaopatrzenia Centralnego Zarządu.

Na opieszale tempo przeprowadzania remontów wpływa też stwierdzenie w Uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR fakt niezatwierdzenia przez wydział pracy i płacy sprawy premiowania brygad remontowych. Trzeba stwierdzić, że sprawa premiowania np. tokarzy, pozostaje w dalszym ciągu niezałatwiona, co sprawia, że szukają oni zajęcia poza przemysłem bawełnianym.

Niewykorzystane wnioski

W naszym życiu gospodarczym coraz większą rolę spełnia Narodowy Bank Polski, finansujący i kontrolujący działalność przedsiębiorstw przemysłowych. NBP przeprowadza lustrację zakładów, a wnioski polustracyjne przysyła między innymi do Centralnego Zarządu. W CZPB nie ma jednak dotychczas odpowiedniej komórki, która zajmowałaby się rozpatrywaniem tych wniosków polustracyjnych i wydawaniem odpowiednich zarządzeń.

Brak dostatecznej troski o współzawodnictwo

Najpoważniejszą dźwignią wzrostu produkcji jest współzawodnictwo pracy i przejawiająca się w nim twórcza inicjatywa robotników. W wydziale pracy i płacy Centralnego Zarządu istnieje wprawdzie referat współzawodnictwa pracy, ale jego działalność ogranicza się niemal wyłącznie do rejestrowania danych statystycznych. Ten bezduszny, urzędniczy stosunek do współzawodnictwa nie sprzyja oczywiście jego rozwojowi, ani ilościowemu, ani tym bardziej jakościowemu.

Sprawozdawczość stanowi ważny czynnik rozwoju i upowszechniania metod współzawodnictwa, ale tym celem nie służy ona, niestety, w referacie współzawodnictwa CZPB, który nie bada warunków rozwoju współzawodnictwa, nie upowszechnia osiągnięć czołowych robotników, nie wyciąga wniosków z braków i osiągnięć. Zresztą, i na samym odcinku sprawozdawczości referat nie spełnia należycie swego zadania. Nie uczynił na przykład nie dotychczas w kierunku skontrolowania, jak ta sprawozdawczość bywa przeprowadzana w różnych zakładach pracy. Tym też należy tłumaczyć fakt, że niemal każdy zakład w przemyśle bawełnianym opracował sobie własne formy ewidencji wyników współzawodnictwa, zwłaszcza współzawodnictwa długofalowego.

Zmiany na lepsze

Przytoczyliśmy kilka przykładów, mówiących dosadnie o złym stylu pracy różnych komórek Centralnego Zarządu i świadczących, że wielu odpowiedzialnych za ich pracę ludzi nie uświadamiało sobie w pełni roli, którą Centralny Zarząd powinien spełniać w przemyśle bawełnianym.

O faktach tych mówiono na naradzie wytwórczej, która odbyła się niedawno w CZPB. Trzeba stwierdzić, że już samo ustanowie-

nie tego rodzaju narad dowodzi w sposób jasny zmiany na lepsze w metodach pracy Centralnego Zarządu.

Trzeba, aby łącznie z różnymi poczynaniami kierownictwa Centralnego Zarządu, obserwowanymi w ostatnim czasie, a mającymi na celu poprawę wyników pracy przemysłu bawełnianego, szło ugruntowanie wśród wszystkich pracowników CZPB przekonania, że każdorazowe ujawnianie błędów i natychmiastowe wyciąganie z nich wniosków w formie odpowiednich zarządzeń jest jedyną drogą, która umożliwi Centralnemu Zarządowi spełnianie jego roli ośrodka kierowniczego w przemyśle bawełnianym, odpowiedzialnego za powodzenie bieżących planów oraz za zwycięskie wykonanie Planu Sześciolatniego.

O tym nie powinniśmy zapominać organizacja partyjna i związkowa w CZPB, które do tej pory również nie odgrywały jeszcze tej roli, do jakiej są powołane. (K.)

Zła praca organizacji partyjnej

przyczyną niedomagań Oddziału „C” — ZPW im. Bardowskiego

Jesteśmy w oddziale przygotowywanych zakładów „C” ZPW im. Karola Bardowskiego. Uwagę naszą zwraca grupa kobiet, które zamiast pracować przy maszynach, zajęte są rozmową. Są to pracownice skracalni, która już od kilku dni jest nieczynna z powodu braku przędzy. Skracarki zostały prze-

Tow. Stanisław Kościółowski — wzorowy traktorzysta chluba POM-u w Bogdanie

— Towarzyszu dyrektorze — zwraca się do dyrektora Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bogdanie, tow. Cieślaka, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łaznowskiej Woli: „Bardziej uprzejmie skierować do nas traktorzystę, tow. Kościółowskiego”.

Z podobnymi prośbami występują wszyscy przewodniczący spółdzielni produkcyjnych z terenu powiatu brzeskiego oraz południowo-wschodniej części powiatu łódzkiego. Nic dziwnego. Tow. Stanisław Kościółowski nie tylko orze szybko, ale i starannie, dokładnie, niż inni traktorzyści. Przeciętnie przy orce średniej wyrobi 165 proc. normy, uzyskując wśród wszystkich traktorzystów POM-ów naszego województwa najlepsze wyniki ilościowe i jakościowe.

Tow. Kościółowski, syn robotnika, sam również był robotnikiem. Kierownictwo PZGS w Końskich, doceniając jego ofiarną pracę, wysłało go w roku bieżącym na kurs traktorzystów, który ukończył celująco. Od 30 czerwca ca pracuje w nowoorganizowanym POM-ie w Bogdanie. Tow. Kościółowski jest wzorem dla wszystkich traktorzystów POM-u.

Wiadomościami swymi chętnie dzieli się z młodymi traktorzystami, którzy dzięki jego pomocy dochodzą do coraz lepszych wyników, jak np. ZMP-owie Marian Elsmund, wyrabiający już 160 proc. normy przy orce średniej.

To i owo

Odznaczenia

Jak donosi prasa zagraniczna, papież Pius XII przesłał marionetkowemu „szefowi państwa” Vietnamu — buddysty Bao-Dai pamiątkowy medal z okazji „Świętego Roku”. Do prezentu dołączony został odręczny list papieski, w którym Pius XII przesyła operetkowemu „władcy” — „z głębi serca płynące, najlepsze życzenia i wyraża „chęć współpracy z Jego Wysokością”.

Nie łatwo sobie wyobrazić, na czym właściwie będzie polegała „współpraca” pomiędzy Piusiem XII a egzotycznym „pomocznikiem” Waszyngtonu. Ale warto wspomnieć, że podobne medale pamiątkowe, z niemiłą czułością słowami sympatii, otrzymali już poprzednio gen. Franco, „kanclerz” Adenauer i parę innych osobistości z gabinetu figur włoskich państwowo-przedsiębiorstwa „Truman, Acheson i S-ka”.

Jak twierdzą dobrze poinformowani, następnym z kolei kandydatem do papieskiego „medalu pamiątkowego” jest koreański Li Syn Man, znany i wypróbowany „obrońca cywilizacji zachodniej”. Wymordowanie dwustu tysięcy więźniów politycznych w ciągu paru zaledwie lat rządzenia Koreę Północną jest niewątpliwie jednym z tytułów szacunku dla Li Syn Mana ze strony całej światowej reakcji. B. D.

niesione do pracy na krzyżowce, choć właściwie powinna tu być zatrudniona tylko jedna robotnica. Nic więc dziwnego, że pozostałe nie mają dostojnie co robić.

— Obijamy się po sali, jak niepotrzebni ludzie — utyskuje tow. Wanda Szewczyk — a gdy nadchodzi ty-

godnolwa wypłata okazuje się, że zarobiliśmy niewiele. Nic dziwnego, że w tych warunkach przy braku przędzy nie możemy wykonać naszych baz.

Jakie są przyczyny postojów w skracalni? Sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Krzysztofak, tłumaczy, że stan taki nie da się zmienić, gdyż przędza na skracarki, wyrabiana przez przedział oddziału „C”, jest rozdzielana między pozostałe oddziały kombinatu.

Tak już bywa, że jeśli my od kilku dni jesteśmy bez przędzy, to mają inne oddziały, i na odwrót — wyjaśnia sekretarz.

Już odrazu, z pierwszych jego słów można wywnioskować, że właściwie mało interesuje go sprawa pełnego wykorzystania parku maszynowego, oraz wydajności pracy. Nie przejmował się również tym poważnym zagadnieniem i dawny kierownik tkalni, który dopuścił do poważnych zaniedbań, nie likwidował postojów, nie dbał o wykorzystanie parku maszynowego. Natomiast nowy kierownik tkalni stwierdza, że przędzy jest pod dostatkiem, i maszyny nie musiałyby stać bezczynnie, gdyby w odpowiednim czasie podjęto interwencję w dyrekcji o przydział przędzy. Przy ustaleniach trosce o należyte zaopatrzenie tkalni w surowiec, można będzie na przyszłość całkowicie uniknąć postojów.

Tkálnia oddziału „C” nie czyni miłego wrażenia. Uwładnia się tu brak dbałości o czystość i oszczędność. W gankach między krosnami leżą odpadki, których widocznie nie ma kto sprzątnąć. Tkacznicy nie posiadają wózków na odpadki.

Prawie wszyscy tkacze uczestniczą we współzawodnictwie, lecz niestety nie przynosi ono w praktyce konkretnych wyników. Nic dziwnego, o wynikach współzawodnictwa dowiadują się robotnicy tylko raz w miesiącu, nie znając codziennego wykonania swych baz produkcyjnych. Kierownik two tkalni nie postarało się o zaopatrzenie krosien w liczniki. Wprawdzie połowa krosien posiada liczniki, lecz są one nieczynne. Sekretarz i dawny kierownik wychodzili z założenia, że skoro połowa sali pracuje bez liczników, to i druga połowa może się bez nich obejść.

Analizując pracę tutejszej oddziałowej organizacji partyjnej dochodzimy do wniosku, że przyczyną popełnianych przez nią błędów był m. innymi brak łączności z organizacją podstawową. Sekretarz organizacji podstawowej i tow. Krzysztofak nie współpracowali ze sobą. Niedociągnięcia oddziału „C” nie były omawiane na zebraniach organizacji podstawowej. Egzekutywa organizacji podstawowej nie kontrolowała pracy towarzyszy z oddziału „C” i nie interesowała się przy czynami niedomagań.

Dziwnie się wydaje, że tolerowano np. taki fakt, iż tow. Krzysztofak pełnił jednocześnie dwie funkcje — sekretarza organizacji i przewodniczącego rady zakładowej, pracując jeszcze przy tym zawodowo, jako brakarz.

Wine za ten stan rzeczy ponosi również Dzielnica Śródmieście-Prawa, która nie reagowała na to, nie kontrolowała pracy organizacji.

W chwili obecnej, jak się dowiadujemy, na czele organizacji oddziału „C” stanął ma nowy sekretarz. Należy się spodziewać, że praca ruszy tu wreszcie. Nowy kierownik oddziału tow. Włteżak jest pełen najlepszych myśli. Na ostatniej naradzie produkcyjnej wraz z przedstawicielami załogi zanalizował głęboko przyczyny niedociągnięć i wspólnie z robotnikami radził nad podniesieniem współzawodnictwa pracy, zaprowadzeniem porządku na salach, nad równomierną dostawą surowca.

Jeśli nowe kierownictwo z pomocą organizacji oddziałowej, przy kontroli ze strony organizacji podstawowej, konsekwentnie dążyć będzie do usunięcia braków, to na oddziale „C” powinna niezadługo podnieść się wydajność pracy, powinny zniknąć postoje i wzrosnąć produkcja.

E. Sobczak, Zakł. Wyr. Drzewn., Oddz. Nr. 1.

R. Kaczmarek ZPB im. St. Dubois

T. Grzesiak ZPB im. Stalina

Nasi korespondenci piszą

Kto się tym zajmie?

W myśl wytycznych Planu 6-letniego powinniśmy stosować wszelkie możliwości i środki prowadzenia jak najbardziej oszczędnej gospodarki. Wskazania te realizuje załoga warsztatu samochodowego z terenu G ZPB im. Stalina. Przy remoncie samochodów fabrycznych wykorzystuje się części ze starych, nie nadających się już do użytku wozów. Po zabraniu tych części samochodu, całkowicie już zdemontowane, stoją pod szopą, zajmując co raz więcej miejsca.

Powinien ktoś się tym zająć i odesłać je do Centrali Złomu. Jest to przecież stal, tak bardzo

potrzebna dla naszego przemysłu. Szopa zaś potrzebna jest dla samochodów, przychodzących do remontu, które z powodu braku

Walka Korei jest naszą walką

„Apel tow. Łuszczynskiego, który pierwszy w naszych zakładach wezwał do pospieszenia z materialną pomocą dla walczącej Korei, i sam ofiarował dzień swej pracy, został podchwycen przez wielu pracowników ZPB im. Du-

choć nasza załoga nie jest liczną, mimo to zebrano 60.625 zł. Poprzednia zbiórka przyniosła 22.100 zł.

Te datki dowodzą, że naszym robotnikom bliska jest sprawa walczącej Korei, gdyż wiedzą, że jej zmagania i zwycięstwo nad imperializmem amerykańskim to zwycięstwo i wzmocnienie obozu postępu oraz pokoju.

A. Drečko ZPB im. Dzierżyńskiego

R. Kaczmarek ZPB im. St. Dubois

T. Grzesiak ZPB im. Stalina

Fabryka bez wody

Praca w Państw. Zakł. Wyr. Drzewnych Oddział Nr. 1 (Kopernika 17) nie odbywa się w warunkach higienicznych, zwłaszcza przy przecieraniu drzewa. Normalnie wszędzie tak bywa, że przed wyjściem do domu robotnicy się myją. U nas jednak tego się nie praktykuje. Na całym terenie fabryki brak wody. Mówiono kiedyś o zbudowaniu studni, ale skończyło się na słowach. Tak więc nasi pracownicy, zwłaszcza dojeżdżający pociągami, w czasie po-

wrotu zasztywać się muszą gdzieś w ciemny kąt wagonu, żeby nie ubrudzić innych.

Ala to tylko jedna strona tego zagadnienia. Co będzie w razie wybuchu nawet drobnego pożaru? Wszędzie pomyślnie latwo palnego materiału, a wody ani kropli. Warto się nad tym zastanowić. Obecnie niedługo może wówczas stać się przyczyną bardzo poważnych strat.

E. Sobczak, Zakł. Wyr. Drzewn., Oddz. Nr. 1.

R. Kaczmarek ZPB im. St. Dubois

T. Grzesiak ZPB im. Stalina

Co nam daje Plan 6-letni?

Rozwój życia kulturalnego

Jarzą się światłem okna dawnego Biedermanowskiego pałacu. Aż na ulicę dobiegają dźwięki fortepianu i słumiony gwar głosów.

To świetlica ZPB im. Harnama tętni życiem. Robotnicy i robotnice spędzają tutaj wieczór na pożytecznych rozrywkach kulturalnych. Jakże tu miło!

W czytelnicy, obficie zaopatrzonej w pisma i gazety, panuje cisza. Pochylają się pilnie głowy nad ciekawymi książkami. Z zainteresowaniem zapoznają się robotnicy z wydarzeniami politycznymi ostatnich dni. W sali zabaw stukają wesołe kule bilardowe. W obszernym pokoju, zasłoniętym kotarą, świecy balet. Któż nie zna słynnego baletu ZPB im. Harnama, odnoszącego sukcesy w kraju i zagranicą?

Miła i droga jest ta świetlica sercu każdego członka załogi. Tutaj ogniskuje się życie kulturalne fabryki, tutaj znajdują ludzie odpoczynek po pracy.

165 świetlic istniało na terenie naszego miasta w roku 1949. Będzie ich 276 w ostatnim roku Planu 6-letniego.

Województwo łódzkie w okresie 6-lecia także otrzyma kilkadziesiąt nowych świetlic, tak, że będzie ich w 1955 roku 297.

Przy dużych zakładach pracy powstaną kluby. W ramach poszczególnych branż przemysłowych powstaną domy kultury.

21 klubów oraz 14 domów kultury będzie posiadać nasze miasto i województwo w 1955 roku. Biorąc Plan 6-letni, obok ogromnego rozwoju przemysłu, przewiduje niespotykany dotychczas rozwój życia kulturalno-oświatowego.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Młody przodownik domaga się nowych norm



Na wezwanie tow. Dziedziczka, który w Zakładach M-31 pierwszy wystąpił z żądaniem rewizji norm, odpowiedział młody przodownik z nawijalni — Zygmunt Pabian.

ZMP-owiec Zygmunt Pabian bacznie patrzy na to, co się wokół dzieje i wie, że dotychczasowe normy są przyczyną wadliwej

organizacji pracy i postojów, że hamują zwiększenie wydajności pracy ludzi oraz maszyn.

— Gdy normy nasze zostaną zwiększone, wtedy każdy z nas będzie zabiegał o szybszą dostawę potrzebnych części, o zlikwidowanie postojów, będzie zasiał nawias się nad tym, aby prace swą usprawnić i ulepszyć.

W ten sposób marnuje się wiele sił i cennego czasu chłopów, a wartościowe urządzenia młyna, nad którym nikt nie rozłącza opieki, pozostają niewykorzystane. Mo- że byłby już czas, aby młynem

Kiedy członkowie ekipy łączności ZPB im. Dzierżyńskiego prowadzili ostatnio rozmowy z mieszkańcami wsi Siedlec, najczęściej roztrząsano sprawę młyna, będącą istnym utrapieniem całej wsi. Mianowicie we wsi po zostaje w rękach prywatnych du- ży młyn, jednak z niewiadomych przyczyn nieczynny. Na skutek tego chłopci muszą jeździć 14 km. ze zbożem, gdyż taka jest odległość do najbliższego młyna.

W ten sposób marnuje się wiele sił i cennego czasu chłopów, a wartościowe urządzenia młyna, nad którym nikt nie rozłącza opieki, pozostają niewykorzystane. Mo- że byłby już czas, aby młynem

tym i jego właścicielem zajęły się odpowiednie czynniki.

A. Drečko ZPB im. Dzierżyńskiego

R. Kaczmarek ZPB im. St. Dubois

T. Grzesiak ZPB im. Stalina

Gw.

ZWIĄZEK RADZIECKI WZYWA NARODY ŚWIATA

do wstąpienia na drogę pokoju i wzajemnej współpracy

Przemówienie ministra A. Wyszyńskiego na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w dniu 20 września 1950 r.

(Dokończenie ze str. 1)

Bezprawne uchwały w sprawie koreańskiej

Należy zaznaczyć, że delegacja USA w Radzie Bezpieczeństwa wraz z kilkoma innymi delegacjami, popierającymi ją, powzięła szereg bezprawnych i niesłusznych uchwał w sprawie koreańskiej. Uchwałami tymi Stany Zjednoczone usiłowały zaatakować interwencję zbrojną w Korei, rozpoczętą — jak wiadomo — przed powzięciem w dniu 27 czerwca br. decyzji przez Radę Bezpieczeństwa.

Delegacja radziecka ma zamiar powrócić do tych spraw i omówić je bardziej szczegółowo podczas późniejszych prac Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Delegacja ZSRR uważa jednak za konieczne już teraz podkreślić, że Zgromadzenie nie spełniłoby swego obowiązku, gdyby nie użyło całego swego wpływu i autorytetu dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego zgodnie z zasadami suwerenności i prawa międzynarodowego.

Pokoje budownictwo w ZSRR i wojenne przygotowania w USA

W tym samym czasie, gdy w krajach należących do przymierza północno-atlantycznego, trwa wieloletni wysiłek wojenny, prowadzi się gwałtowną propagandę nawołującą do nowej wojny i rozpala się psychoza wojenna — w Związku Radzieckim rozwija się pokojowa, celowa i twórcza praca, a wszystkie siły kraju poświęca się dalszemu rozwojowi gospodarki narodowej i podniesieniu dobrobytu i poziomu życia narodu radzieckiego.

Związek Radziecki broni konsekwentnie pokoju

W dziedzinie polityki zagranicznej Związek Radziecki stał i stoi nadal na stanowisku umocnienia przyjaznych stosunków i współpracy ze wszystkimi narodami, dążącymi do tych samych celów.

Związek Radziecki walczy konsekwentnie przeciwko wszelkim awanturnictwom wojennym, przeciwko zagrożeniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Państwo radzieckie od pierwszych dni swego powstania prowadzi niezmienne konsekwentną politykę, zmierzającą do usunięcia groźby wojny i do utrwalenia pokoju. Naród radziecki słusznie uważa, że realizacja wielkich celów budownictwa socjalistycznego, rozwoju gospodarczego i rozwoju kulturalnego może być najlepiej zagwarantowana na długie lata w warunkach pokojowych. Narodowi radzieckiemu obce są dążenia militarystyczne i wszelkie plany ekspansji, w myśl których działają wpływy grupy krajów kapitalistycznych. W walce o pokój Związek Radziecki dąży uparcie do realizacji szeregu ważnych przedsięwzięć, które mogłyby zapewnić zwycięstwo tej walce, które przyczyniłyby się do umocnienia wzajemnego zaufania w stosunkach międzynarodowych i usunęłyby groźbę nowej wojny.

Uchwała ONZ przeciw zbrojeniom

Wielkie zadanie ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych od dawna już stoi przed wszystkimi miłującymi pokój krajami. Już w roku 1946, tj. przed czterema laty, Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę, stwierdzającą konieczność jak najszybszego ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych i opracowało w tym celu konkretne wnioski, wychodząc z założenia, że ograniczenie zbrojeń będzie dotyczyło podstawowych rodzajów broni wojennej, a nie tylko drugorzędnych rodzajów uzbrojenia. Jednocześnie Zgromadzenie uznało za konieczne przyspieszenie dyskusji nad konwencją o zakazie broni atomowej i ustanowieniu międzynarodowej kontroli i inspekcji w celu zapewnienia wykorzystania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych.

ZSRR proponuje natychmiastową redukcję sił zbrojnych

W dziele ograniczenia zbrojeń najważniejszą rolę przypada wielkim mocarstwom. W związku z tym rząd radziecki wysuwa przed wielkimi mocarstwami ważne, wymagające konsekwencji ograniczenia w ciągu 1950 roku o jedną trzecią sił zbrojnych lądowych, wszelkiego rodzaju sił powietrznych oraz sił morskich, przewidując, że zagadnienie dalszego ograniczenia sił zbrojnych zostanie

rozpatrzone w przyszłości na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

W zagadnieniu usunięcia groźby wojny i utrwalenia pokoju szczególne znaczenie posiada wyrzeczenie się użycia broni atomowej i ustanowienie odpowiedniej, ścisłej kontroli międzynarodowej. Propozycje rządu radzieckiego o bezwzględnej zakazie broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej spotykają się z gorącym poparciem ze strony setek milionów zwolenników pokoju we wszystkich krajach.

ONZ musi potępić broń atomową

Jeden z największych wynalazków naukowych naszej epoki — odkrycie energii atomowej, dający gigantyczne możliwości rozwoju sił produkcyjnych i podniesienia dobrobytu narodów — nie powinien być wykorzystany dla celów niszczenia i mordowania ludzi. Energia atomowa powinna być oddana całkowicie i wyłącznie na usługi pokojowej, twórczej pracy. Obowiązkiem ONZ jest rozprawić się ostatecznie z bronią atomową i innymi głównymi rodzajami broni masowej zagłady ludności. Także jest żądanie milionów i milionów ludzi.

Przeciwko zakazowi broni atomowej jak i przeciwko ograniczeniu zbrojeń występują ci, którzy rozpalają psychozę wojenną, którzy prowadzą propagandę wojenną, którzy knują plany nowej wojny, maskując swe przygotowania wrzaskiem o „obronie” i oszczerstwami na pokojową politykę Związku Radzieckiego.

Podżegaczy wojennych należy okiełznać

Nie pierwszy już rok w krajach bloku północno-atlantycznego prowadzi się wzmożoną kampanię w celu urobienia opinii publicznej na korzyść nowej wojny, przy czym propaganda ta nie tylko nie ucicha, lecz coraz bardziej rozszerza się pod wszelkiego rodzaju pretekstami, sens których jest zawsze ten sam — usprawiedliwić szalony wysiłek zbrojeń łącznie z bronią atomową.

Już w roku 1947, a następnie w latach 1948 i 1949 rząd radziecki występował przeciwko podobnej propagandzie. Ostatecznie Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę, potępiającą propagandę wojenną i zalecającą rządowi wszystkich krajów, należących do ONZ, popieranie propagandy pokojowej w celu umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami. Wówczas wyrażono nadzieję, że w przyszłości podżegaczy wojennych, którzy jak np. Churchill, John Foster Dulles i szereg innych, dotychczas nie uspokoił się i w dalszym ciągu spiskują przeciwko sprawie pokoju.

Przyłączyli się do nich nowi podżegacze wojenni, jawnie propagujący plany zaborcze. W liczbie takich propagatorów nowej wojny można wymienić szereg odpowiedzialnych amerykańskich działaczy politycznych i wojskowych, jak np. szef połączonych grup sztabów — gen. Bradley, były minister obrony USA — Johnson, minister marynarki — Matthews, gen. Mac Arthur i inni.

O tym, jak wygląda ich propaganda, można zorientować się np. z listu Mac Arthura do „weteranów wojen zagranicznych”, zawierającego zaborcze plany w stosunku do Chin i całego Oceanu Spokojnego. Świadczy o tym również niedawna wypowiedź ministra marynarki USA — Matthews, który, zastępując się frazesami o pokoju wcale nie krepował się nawoływać do wojny agresywnej. Były minister obrony narodowej Johnson w wielu swych wystąpieniach również otwarcie podburzał do wojny i do zastoso- wania w niej wszelkich środków, włącznie z bronią atomową i bakteriologiczną.

Na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność za losy pokoju

Zakaz propagandy wojennej odpowiada żywotnym interesom narodów całego świata. Rząd radziecki wzywa Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych do podjęcia dalszych wysiłków w celu położenia kresu podobnej propagandzie, skierowanej przeciwko pokojowej współpracy na rodów i podkopującej sam fundament Organizacji Narodów Zjednoczonych. Propaganda taka nie może pozostać bezkarna, a winnych takiej propagandy należy pociągać do odpowiedzialności.

Rząd radziecki w swych propozycjach pokojowych „wychodzi niezmienne z założenia, że pokój może być zapewniony i utrwalony dzięki

wspólnym wysiłkom wszystkich narodów, wielkich i małych. Rząd radziecki wychodzi również z założenia, że na wielkich mocarstwach spoczywa szczególna odpowiedzialność, posiadają one bowiem największe możliwości wpływu, na bieg i rozwój stosunków międzynarodowych i rozporządzają największymi środkami, dającymi możliwość zapobieżenia wojnie i utrwalenia pokoju.

Oto dlaczego rząd radziecki uważa za sprawę szczególnie ważną, by 5 wielkich mocarstw: USA, W. Brytania, Francja, Chiny i ZSRR połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły pakt dla utrwalenia pokoju. Poparty przez wszystkie miłujące pokój narody, pakt ten będzie mógł przyczynić się do umocnienia wzajemnego zaufania, jak również po- wozecznej gotowości usunięcia groźby nowej wojny i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

ZSRR przedkłada Zgromadzeniu projekt deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny

Rok minął, cechowały wydarzenia o wielkim międzynarodowym znaczeniu. Północno-atlantyczny blok i jego sztab wojennej wzmocniły agresywną działalność, w USA i w wielu krajach zachodnio-europejskich odbywa się szaleńczy wysiłek zbrojeń i prowadzona jest wzmacniająca się ostatnio propaganda na rzecz nowej wojny. Kontynuowane są uścisławianie uzbrojenia Niemiec Zachodnich i Japonii i przekształcanie ich w bazy strategiczne dla przyszłej agresji.

W Korei toczy się wojna, narzucona przez obcych interwentów narodowi koreańskiemu walczącemu o niepodległość i zjednoczenie. Europa nie zależyła jeszcze ran, zadanych jej w poprzedniej wojnie a oto znów zawisła nad nią groźba wojny.

W takich warunkach rząd radziecki tym bardziej stanowczo i zdecydowanie prowadzi nadaj swą walkę przeciwko groźbie nowej wojny oraz realizuje konsekwentnie i nieustępliwie swą politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

Delegacja radziecka, w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny, wnosi, na polecenie rządu ZSRR, na obrady Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych następującą deklarację:

(Tu minister Wyszyński odczytał Zgromadzeniu „Deklarację o usunięciu groźby nowej wojny, o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”, której tekst już podaliśmy).

Przodująca nauka radziecka, jest silnie powiązana z życiem, z praktyką. Nie zamyka się ona w „wieżach z kości słoniowej”. Wzręcz odwrotnie, rozwiązuje ona codziennie zagadnienia, stojące przed społeczeństwem socjalistycznym, zagadnienia, które przed nią stawia fakt służby dla ludzkości.

I tak architekt i budowniczo- wie Związku Radzieckiego oddali swą wiedzę masom pracującym swego kraju. Biologowie i agrobiologowie dokonali niezwykle ważnych odkryć, pozwalających na postawienie na nowym, wyższym poziomie rolnictwa, leśnictwa i sadownictwa swego kraju. Lekarze zaprzęgli swą wiedzę w służbę społeczeństwa. Tysiące uczonych stali się oddać jak największy wkład w dzieło budowy nowego życia, starając się dociec i opanować te dziedziny, których poznanie może na nowo torować połączony praktyczny wykorzystanie nauki.

Istnieje grupa uczonych, którzy swą pracę usiłują pogłębić poznanie praw życia, właściwe ich oblicze, przesłonięte starymi fałszywymi teoriami. Do takich uczonych należy zaliczyć, Olgę Lepieszynską, która wraz z zespołem swoich współpracowników dokonała wielkich odkryć w dziedzinie nauki o życiu, o jego początkach. Odkrycia Lepieszynskiej zostały tak wysoko ocenione przez radziecki świat nauki, że Komitet Nagród Stalinskich w dziedzinie nauki i wynalazczości postanowił wrócić się do Rady Ministrów ZSRR o przyznanie uczonej Nagrody Stalinowskiej I stopnia.

Tematem pracy Lepieszynskiej były pozakomórkowe formy życia oraz powstawanie komórek. W tej dziedzinie panowały dotychczas poglądy uczonego niemieckiego Virchowa, którego zasadnicze twierdzenia, ujęte w formę dogmatów brzmiały: „komórka może pochodzić jedynie od komórki”, tj. powstawać tylko w drodze podziału komórki, „poza komórką nie istnieje życie”, „życie zaczyna się od komórki”, „organizm jest sumą komórek”.

Na te reduity reakcyjnej myśli biologicznej uczeni radzieccy skierowali atak z dwóch stron. Z jednej strony biolog radziecki, Bożjan, badał bakterie, stwierdzając powstawanie bakterii z niesłyszanych mniejszych od nich wirusów, które z kolei powstają z pewnych innych, niekomórkowych form materii. W ten sposób w jednym punkcie została przełamana zasadnicza teoria o pochodzeniu komórki, a więc i pochodzeniu życia od komórki żywej.

Drugi wyłom — to właśnie odkrycie Lepieszynskiej. Badając żółtko jaj rybich i ptasich, stwierdziła ona, że oprócz komórki, z której powstaje droga ich rozmnażania przez podział embrionalny, istnieją uważane dotychczas za materię nieżywą ciałka żółtkowe, przybierające w pewnych warunkach własności strukturalne komórek. Owe ciałka — „kulki żółtkowe”, posiadające już charakterystyczne dla komórki jądro, roz- wija się z „ziaren żółtkowych”, nie posiadających jądra.

Jest to dowodem, że tworzenie się komórek w organizmie odbywa się nie tylko w drodze ich podziału, ale również na drodze rozwoju bezpośredniego z żywej materii bezkomórkowej. A więc zdolne do rozwoju są nie tylko komórki, ale nieorganizowana komórkowo żywa substancja.

Badając komórki pierwotnego żółtaka wód stojących, hydry,

Taka jest droga, na którą Związek Radziecki wzywa inne narody w dzisiejszej trudnej sytuacji. Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych powinno wstąpić na tę drogę i krocząc po niej odważnie. Taki jest nasz program, program walki o pokój, program utrwalenia pokoju i współpracy między narodami, program usunięcia groźby nowej wojny.

Uczymy się na doświadczeniach WKP (b)

O pracy gabinetu partyjnego

I. Władimirow

W pracy ideologicznej partii bolszewickiej ważną rolę odgrywa gabinet partyjny. Te ośrodki szkolenia partyjnego niosą pomoc teoretyczną i metodyczną kadrom prelegentów, wykładowców, propagandystów oraz osobom studiującym samodzielnie naukę marksizmu-leninizmu — zarówno członkom partii jak i bezpartyjnym.

Gabinet partyjny istnieje przy komitetach fabrycznych, rejonowych i miejskich WKP (b).

Każdy gabinet partyjny posiada bibliotekę, czytelnik i pokój do konsultacji; jego personel stanowi 3 pracowników etatowych: kierownik, bibliotekarz i konsultant.

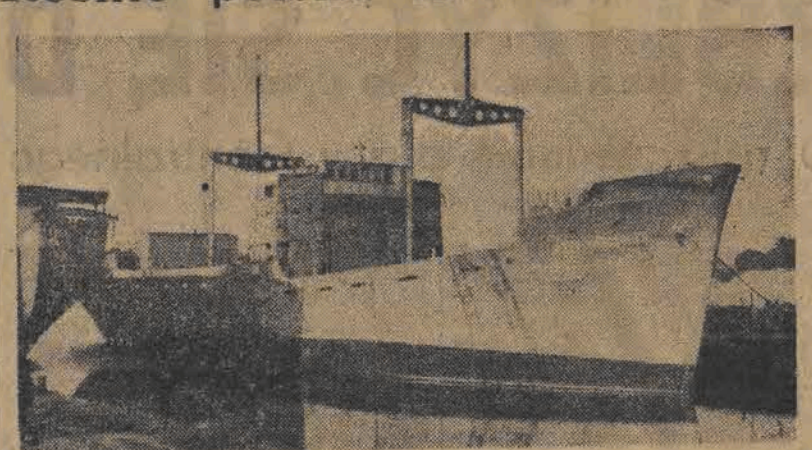
Wzrost dla przykładu gabinet partyjny przy Moskiewskiej Fabryce „Dynamo”. Zajmuje on dwa pokoje; w jednym mieści się biblioteka i czytelnia; tutaj też organizowane są wystawy książek, broszur i wycin- ków z gazet. Drugi pokój przeznaczony jest na zajęcia szkoleniowe i konsultacje.

Stali bywalcy gabinetu partyjnego — to robotnicy, majstrówie i inżynierowie, słuchacze szkół politycznych i szkół szkoleniowych, to komunisti i bezpartyjni, studiujący samodzielnie marksizm-leninizm. Jedni przychodzą tu po lekturę uzupełniającą, drudzy po radę, jeszcze inni studiują mapy, wykresy i albumy. Czytelnia zaopatrzona jest w gazety, czasopisma i nowości wydawnicze.

Dla użytku agitatorów, prelegentów i propagandystów usystematyzowano i dobrane materiały według tematów. Tak np. stworzono specjalne tektury z materiałami do każdego rozdziału „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)”. Teczka omawiająca materiały zawarte w IV rozdziale historii WKP(b) zawiera 70 artykułów wyciętych z gazet i czasopism, bądź też wydanych jako oddzielne broszury. Widzimy tu kilka teczek oświe- tających zagadnienia międzynaro- dowe.

Gabinet partyjny poświęca wiele uwagi życiu fabrycznemu. Szereg

Rośnie polska flota handlowa



Prace nad wykończeniem wnętrza dółgłowca S - S Józef Wierczok postępują szybko naprzód. Na zdjęciu: S - S Wierczok w basenie stocznym

Uczymy się na doświadczeniach WKP (b)

O pracy gabinetu partyjnego

I. Władimirow

W pracy ideologicznej partii bolszewickiej ważną rolę odgrywa gabinet partyjny. Te ośrodki szkolenia partyjnego niosą pomoc teoretyczną i metodyczną kadrom prelegentów, wykładowców, propagandystów oraz osobom studiującym samodzielnie naukę marksizmu-leninizmu — zarówno członkom partii jak i bezpartyjnym.

Gabinet partyjny istnieje przy komitetach fabrycznych, rejonowych i miejskich WKP (b).

Każdy gabinet partyjny posiada bibliotekę, czytelnik i pokój do konsultacji; jego personel stanowi 3 pracowników etatowych: kierownik, bibliotekarz i konsultant.

Wzrost dla przykładu gabinet partyjny przy Moskiewskiej Fabryce „Dynamo”. Zajmuje on dwa pokoje; w jednym mieści się biblioteka i czytelnia; tutaj też organizowane są wystawy książek, broszur i wycin- ków z gazet. Drugi pokój przeznaczony jest na zajęcia szkoleniowe i konsultacje.

Stali bywalcy gabinetu partyjnego — to robotnicy, majstrówie i inżynierowie, słuchacze szkół politycznych i szkół szkoleniowych, to komunisti i bezpartyjni, studiujący samodzielnie marksizm-leninizm. Jedni przychodzą tu po lekturę uzupełniającą, drudzy po radę, jeszcze inni studiują mapy, wykresy i albumy. Czytelnia zaopatrzona jest w gazety, czasopisma i nowości wydawnicze.

Dla użytku agitatorów, prelegentów i propagandystów usystematyzowano i dobrane materiały według tematów. Tak np. stworzono specjalne tektury z materiałami do każdego rozdziału „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)”. Teczka omawiająca materiały zawarte w IV rozdziale historii WKP(b) zawiera 70 artykułów wyciętych z gazet i czasopism, bądź też wydanych jako oddzielne broszury. Widzimy tu kilka teczek oświe- tających zagadnienia międzynaro- dowe.

Gabinet partyjny poświęca wiele uwagi życiu fabrycznemu. Szereg

renu wiejskiego. Tak np. w rejonie oczakowskim (Ukraina) objazdowy ośrodek konsultacyjny urzędu ruchu mas wystawy pomocy szkolnych i lek- tury pomocniczej dla studiowania ży- ciorysów Lenina i Stalina; posiada on też biblioteczkę dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, komplety lek- tury dla szkół politycznych i szkół szkoleniowych, wycin- ków z gazet i czasopism oraz nowości wydawnicze.

Pracownicy ośrodka sporządzają co miesiąc plan objazdu kolechzowych organizacji partyjnych. W każdej miejscowości bawia on dwa — trzy dni, w razie potrzeby i dłużej.

Podczas jednej z podróży pracow- nicy ośrodka odwiedzili organizację partyjną kolchozu „Krasnyj Partizant”. Oddano im do dyspozycji ob- szerny, jasny pomieszczenie. Oprócz udzielonych członkom partii indy- widualnych konsultacji, pracownicy o- środka odbyli z kolchoznikami pogad- anki, których tematem była walka Lenina i Stalina o utworzenie marks- stowskiej partii nowego typu, oraz wygłosili kilka prelekcji o sytuacji międzynarodowej.

Dwa do trzech tygodni w ciągu mie- siąca ośrodek konsultacyjny posługuje obsłudze podstawowych organizacji na terenie kolchozów rejonu. Resztę czasu przeznaczają pracownicy ośro- dka na systematyzowanie zebranych materiałów, przygotowanie odpowie- dzi ustnych i pisemnych na pytania, wymagające bardziej szczegółowego oświetlenia, na uogólnienie doświad- czeń najlepszych kierowników szkół politycznych i członków partii, stu- diujących samodzielnie marksizm-le- ninizm.

W okresie dwóch ubiegłych mie- siączy pracownicy objazdowego ośro- dka konsultacyjnego obsłużyli około tysiąca osób, zorganizowali 16 kon- sultacji grupowych oraz udzielili 122 porad indywidualnych.

W Związku Radzieckim istnieje po- nad 6 tys. gabinetów partyjnych; są one ważnymi ośrodkami działalności polityczno-wychowawczej organizacji partyjnych.

Na tropach początków życia

Praca Olgi Lepieszynskiej — nagrodzona Premią Stalinowską

Przodująca nauka radziecka, jest silnie powiązana z życiem, z praktyką. Nie zamyka się ona w „wieżach z kości słoniowej”. Wzręcz odwrotnie, rozwiązuje ona codziennie zagadnienia, stojące przed społeczeństwem socjalistycznym, zagadnienia, które przed nią stawia fakt służby dla ludzkości.

I tak architekt i budowniczo- wie Związku Radzieckiego oddali swą wiedzę masom pracującym swego kraju. Biologowie i agrobiologowie dokonali niezwykle ważnych odkryć, pozwalających na postawienie na nowym, wyższym poziomie rolnictwa, leśnictwa i sadownictwa swego kraju. Lekarze zaprzęgli swą wiedzę w służbę społeczeństwa. Tysiące uczonych stali się oddać jak największy wkład w dzieło budowy nowego życia, starając się dociec i opanować te dziedziny, których poznanie może na nowo torować połączony praktyczny wykorzystanie nauki.

Istnieje grupa uczonych, którzy swą pracę usiłują pogłębić poznanie praw życia, właściwe ich oblicze, przesłonięte starymi fałszywymi teoriami. Do takich uczonych należy zaliczyć, Olgę Lepieszynską, która wraz z zespołem swoich współpracowników dokonała wielkich odkryć w dziedzinie nauki o życiu, o jego początkach. Odkrycia Lepieszynskiej zostały tak wysoko ocenione przez radziecki świat nauki, że Komitet Nagród Stalinskich w dziedzinie nauki i wynalazczości postanowił wrócić się do Rady Ministrów ZSRR o przyznanie uczonej Nagrody Stalinowskiej I stopnia.

Tematem pracy Lepieszynskiej były pozakomórkowe formy życia oraz powstawanie komórek. W tej dziedzinie panowały dotychczas poglądy uczonego nie-

mieckiego Virchowa, którego za- sadnicze twierdzenia, ujęte w formę dogmatów brzmiały: „ko- mórka może pochodzić jedynie od komórki”, tj. powstawać tylko w drodze podziału komórki, „poza komórką nie istnieje życie”, „życie zaczyna się od komórki”, „organizm jest sumą komórek”.

Na te reduity reakcyjnej myśli biologicznej uczeni radzieccy skierowali atak z dwóch stron. Z jednej strony biolog radziecki, Bożjan, badał bakterie, stwierdzając powstawanie bakterii z niesłyszanych mniejszych od nich wirusów, które z kolei powstają z pewnych innych, niekomórkowych form materii. W ten sposób w jednym punkcie została przełamana zasadnicza teoria o pochodzeniu komórki, a więc i pochodzeniu życia od komórki żywej.

Drugi wyłom — to właśnie odkrycie Lepieszynskiej. Badając żółtko jaj rybich i ptasich, stwierdziła ona, że oprócz komórki, z której powstaje droga ich rozmnażania przez podział embrionalny, istnieją uważane dotychczas za materię nieżywą ciałka żółtkowe, przybierające w pewnych warunkach własności strukturalne komórek. Owe ciałka — „kulki żółtkowe”, posiadające już charakte- rystyczne dla komórki jądro, roz- wija się z „ziaren żółtkowych”, nie posiadających jądra.

Jest to dowodem, że tworzenie się komórek w organizmie odbywa się nie tylko w drodze ich podziału, ale również na drodze rozwoju bezpośredniego z żywej materii bezkomórkowej. A więc zdolne do rozwoju są nie tylko komórki, ale nieorganizowana komórkowo żywa substancja.

Badając komórki pierwotnego żółtaka wód stojących, hydry,

Lepieszynska doszła do wniosku, że z żywej materii bezkomórko- wej, wydzielanej przez organizm żółtaka, oczyszczonej dokładnie od wszelkich żywych komórek i nawet ich cząstek — powstają znowu komórki, stanowiące po- czątkowe stadia rozwoju życia.

Wreszcie liczne doświadczenia i badania doprowadziły do stwier- dzenia, że pierwotne komórki krwiste, powstające w jajku ku- ry z tzw. „wyspek krwistych” rozwijają się z owych kulek żół- tkowych, nie mających struktury komórki.

Te wszystkie odkrycia zmusza- ją do poddania dokładnej rewizji dotychczasowych wyobrażeń o naturze komórki, o biologicznym znaczeniu podziału komórkowe- go. Fakty wykryte przez Lepie- szynską dowodzą rzeczywistego powstawania komórek nie tylko przez podział, lecz przez rozwój substancji bezkomórkowej.

Jakież horyzonty dla nauki o- twierają odkrycia Lepieszyn- skiej? Przede wszystkim pozwa- nią oświecić właściwe zagadnie- nia powstawania nowych gatun- ków. Otwierają szerokie perspek- tywy poznania i opanowania pro- ców, zachodzących w układach tkankowych organizmów. Dają podstawy dla badań nad zagad- nieniami zwirowidni rozwoju- wch, atrofi i degeneracji roz- woju tkanek.

Odkrycia Lepieszynskiej po- twierdzają niezbicie słuszność po- stępowej genetyki miczurinow- skiej wraz z jej podstawowymi założeniami o dziedziczeniu cech nabytych przez organizmy w cią- gu ich życia i rozwoju.

Oczywiście wszelkie teorie Vir- chowa na temat wyłączności po- działu komórek w procesie roz- woju i powstawania życia, wszel- kie teorie Weismanna o nie zmie-

nijającej się masie zarodkowej, która miała być nośnikiem dzie- dziczności i innych cech życia, legły w gruz.

Rada Ministrów ZSRR przy- chyliła się do wniosku Komitetu Nagród Stalinowskich i przyzna- ła Lepieszynskiej Nagrodę Stali- nowską I klasy. Fakt ten pod- kreśla wielką opiekę państwa so- cjalistycznego, jaką otacza ono swych uczonych. Fakt ten dowo- dzi, jak wielkie perspektywy o- twierają się przed nauką praw- dziwie wolną w kraju prawdzi- wej wolności.

Dzieje się to bowiem w epoce, kiedy w krajach Zachodu licni ludzie wykształceni oddają swą wiedzę na usługi burżuazji, kie- dy zaprzęcają się całkowicie in- teresom jednej klasy. Dzieje się to wtedy, gdy rzekomi „uczni” wszystkie swe myśli i wysiłki poświęcają zagadnieniu bardziej masowego, bardziej pośpiesznego mordowania ludzi.

Gdy „filozofowie” imperia- lizmu dowodzą konieczności woj- ny, gdy inni obskuranci w pro- fesorских togach straszą spo- łeczeństwo, wróżąc mu jedynie dro- gę do zbrojowego samobójstwa, gdy „uczni” fizyce zaprzęgli się do produkcji narzędzia mordu — bomby atomowej, gdy biolo- gie, lekarze, bakteriologowie — szumninie zwani „uczonymi”, choć właściwie są jedynie wykształco- nymi zbrodniarzami — przygo- wują wojnę bakteriologiczną, po- słusznie „dowodząc” wszystkie- go, co im polecają ich imperiali- styczny „patronowie” — naukow- cy radzieccy pracują dla życia, badają życie, śmiało sięgają za- stasem niewiedzy w najgłębsze zakątki natury.

Do nich też należy przyszłość, którą swą pracą tak pięknie kształtują.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Miejski
15-87 Pogotowie Lekarskie —
ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BALTYK” wyświetla film prod. czeskiej pt. „Nikt nie wie”. Dozwolony dla młodzieży od lat 10. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30 w dni powsz. W niedzielę i święta poranek filmowy o godzinie 10.

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Za siedmioma górami”. Dla młodzieży dozwolony. Początek seansów o godzinie 16. 18. 20. W niedzielę i święta 11, 14, 16, 18, 20.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-61.
Interesantów przyjmujemy się
od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26
tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje ty-
ko Urząd Pocztowy

Blaski i cienie Przysposobienia Rolniczego w powiecie piotrkowskim

Czołowym zagadnieniem stojącym przed naszym rolnictwem jest konieczność gruntownej technicznej przebudowy metod pracy w rolnictwie. W związku z tym zadaniem powstaje konieczność wykształcenia kadr dla gospodarki rolnej. Zadanie to na IV Plenum KC PZPR jest obecnie realizowane na terenie pow. piotrkowskiego.

Realizuje je organizacja ZMP-owska i PO „Służba Polsce”, tworząc nową formę masowego kształcenia kadr chłopów — Przysposobienie Rolnicze. Prowadzone jest ono w specjalnych zespołach, których na terenie powiatu istnieje kilkadziesiąt. Przysposobienie Rolnicze jest częścią składową PO „Służba Polsce” i obejmuje na naszym terenie cztery roczniki, a więc: 1931, 1932, 1933, 1934. Wszyscy chłopcy i dziewczęta tych roczników raz w tygodniu (porazwyczaj od 17 września — tj. od rozpoczęcia nowego roku szkolnego Przysposobienia Rolniczego) — odbywają zbiórki, na których zgodnie z programem zdobywają teoretyczne i praktyczne wiadomości z zakresu agrotechniki i hodowli zwierząt.

W każdej gminie znajdują się, w zależności od rejonów SP, trzy lub cztery zespoły Przysposobienia Rolniczego, które dysponują uprawnieniami wyłącznie przez młodzież poletkami doświadczalnymi o obszarze 25 arów. Poletka te otrzymują zespoły Przysposobienia Rolniczego z resztek ZSCH, z PGR-ów lub też spółdzielni produkcyjnej. Otrzymują jednocześnie do ich uprawy nawozy sztuczne z piotrkowskiego PZGS-u i wysokwartościowe ziarno selekcyjne. Uprawia się na poletkach doświadczalnych zboża, ziemniaki oraz buraki cukrowe i pastewne. Większość gmin w powiecie posiada na swym terenie tylko po-

jednym poletku. Gminy Grybica, Wadlew, Gorzkowice i Goleśe posiadają po dwa poletka, a gmina Bogusławice nawet trzy.

Pracując na poletkach i zdobywając na zbiorach SP teoretyczną wiedzę rolniczą od powołanych specjalnie do tego celu gminnych instruktorów Przysposobienia Rolniczego, równocześnie młodzież wiejska naszego powiatu wiąże ściśle swą działalność z życiem gospodarczym i społecznym wsi. Szkolenie zawodowe młodzieży wiejskiej ma szczególnie ważne znaczenie w okresie, w którym jest realizowana przebudowa ustroju rolnego. Należy bowiem zaznaczyć, iż zasadniczym celem Przysposobienia Rolniczego jest zapoznanie młodzieży wiejskiej z najnowszymi zdobyciami wiedzy rolniczej, a przede wszystkim z czołowymi osiągnięciami agrotechniki i zootechniki radzieckiej.

Spśród kilkudziesięciu zespołów Przysposobienia Rolniczego istniejących w naszym powiecie, wiele z nich ma już do zanotowania duże osiągnięcia. Do takich należy zespół w gromadzie Psary-Lechawa gm. Bogusławice, gdzie pod kierownictwem instruktora gminnego, Wacława Zajacę, praca na poletkach doświadczalnych — ziemniaczanych i buraczanych — daje doskonałe wyniki. Nie pozostają w tyle również zespoły Przysposobienia Rolniczego w gminie Wadlew, gdzie poletka doświadczalne obsiano już wysokogatun-

kową pszenicą i żytem (poletka te znajdują się na terenie spółdzielni produkcyjnej Wadlew i Głupice). Wyróżniły się także zespoły w Gorzkowicach i Plucicach, które brały żywy udział w pracach społecznych, w akcji żniwnej i samokształceniowej. Duszą tego zespołu jest gminny instruktor Edmund Wodo. Poza tym zadowalająco pracują zespoły Przysposobienia Rolniczego w gminie Uszczywny i Kamiensk. Przysposobienie Rolnicze stało się w tych gminach jedną z najważniejszych form pracy młodzieżowej, stało się czynnikiem przyciągającym młodzież niezorganizowaną do ZMP.

Niestety, nie we wszystkich zespołach Przysposobienia Rolniczego praca szkoleniowa przebiega w podobny sposób. Nie wszystkie ognia ZMP i SP — mimo wielu odpraw, wytycznych i artykułów w prasie — zrozumiały znaczenie pracy Przysposobienia Rolniczego dla zaktywizowania młodzieży wiejskiej. Zle zrozumiały swa zadania zarząd ZMP i komenda SP w gminie Krzyżanów gdzie mimo chęci młodzieży do nauki nie potrafiono przełamać obojętności gminnego instruktora Przysposobienia Rolniczego. Przewodniczący zarządu gminnego ZMP w Krzyżanowie nie współpracuje z komendą SP, nie przychodzi w ogóle na zebrania Przysposobienia Rolniczego. Podobnie przedstawia się sprawa w gminie Łekawa, gdzie instruktor gminny zaniedbuje swoje obowiązki. W gminie Podolin instruktor gminny wyjeżdża w teren bardzo rzadko, nie utrzymując poza oficjalnymi zbiorami żadnego kontaktu z młodzieżą. Zle również pracuje Przysposobienie Rolnicze w gminie Bujny Szlacheckie.

Czego dowodzą te przykłady? Mówią one wyraźnie o tym, że tam gdzie Przysposobienie Rolnicze zostało należycie docenione przez ZMP i SP, gdzie organizacja ZMP-owska bierze udział w kierowaniu pracą poszczególnych zespołów — tam Przysposobienie Rolnicze ma poważne osiągnięcia. Tam gdzie Przysposobienie Rolnicze nie zostało należycie docenione przez zarządy gminne ZMP i tam gdzie instruktor gminny nie przystąpił do rzetelnej pracy — praca kuleje i nie widać rezultatów.

Zarządy ZMP i komendy gminne SP lekceważące akcję Przysposobienia Rolniczego wyrządzają krzywdę młodzieży wiejskiej i opóźniają szkolenie nowych kadr w rolnictwie. Dobra praca na tym odcinku przynosi zawsze pozytywne rezultaty. Dowodem tego jest historia zespołu w gminie Szydłów, który jeszcze do niedawna mówiąc językiem młodzieży „leżał”. Organizacja ZMP-owska

wzięła się do roboty, zmieniła obojętnego instruktora i praca ruszyła.

Zarząd powiatowy ZMP i komenda powiatowa SP powinny pamiętać o tym, że odpowiedzialność za pracę zespołów Przysposobienia Rolniczego przede wszystkim na nich spoczywa. Powinny one nawiązać ścisłą współpracę z młodzieżą rolniczą, aby szybko wykształcić nowe kadry fachowców, którzy pchną naszą zancofaną gospodarkę rolną na nową tory.

Przodownik pracy — przewodniczącym rady zakładowej w hucie „Feniks”

Kilkanaście dni temu przewodniczącym rady zakładowej w hucie szkła butelkowego „Feniks” w Piotrkowie, został wielokrotnie przodownik pracy hutnik — Józef Woch. Nowy przewodniczący ukończył z doskonałym wynikiem kurs radców zakładowych i mężów zaufania, zorganizowany przez piotrkowską PRZZ.

Ostatnio pełnił on funkcję kierownika akcji socjalnej przy radzie zakładowej huty „Feniks”. Wybitne osiągnięcia tow. Wocha w pracy zawodowej i jego aktywność społeczna zyskały mu popularność i zaufanie ogółu robotników „Feniksu”.

Z życia Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach

W Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach w ubiegłym roku szkolnym istniały tylko pierwsze klasy, obecnie istnieją już dwie klasy drugie liczące łącznie 64 uczniów i uczennice oraz jedna klasa pierwsza licząca 43 osoby. Ponieważ kurs Liceum Rachunkowości Rolnej jest czteroletni, w roku przyszłym planuje się otwarcie klasy trzeciej, w późniejszym zaś terminie klasy czwartej. W ten sposób już w roku 1952 będzie czynne w Bujnach normalne czteroletnie Liceum Rachunkowości Rolnej.

W starym pałacu poobszarniczym znajduje się szkolna świetlica i czytelnia. Urządzona estetycznie świetlica jest wyposażona we wszystkie urządzenia uprzyjemniające czas młodzieży spędzenie czasu. Znajdują się w niej w obfitym wyborze pisma i książki, jest fortepian i radio. Z tego ostatniego, niestety, młodzież nie ma żadnego pożytku, bowiem radio stoi zawsze poparte. Dyrekcja Liceum winna umożliwić młodzieży korzystanie z radia, tym bardziej, że można je stosunkowo nie wielkim kosztem naprawić.

Istniejące przy Liceum koło Związku Młodzieży Polskiej liczy 74 członków, którzy są uczniami klas II-gich. W chwili obecnej prowadzona jest praca organizacyjna w klasie I-szej, gdzie w najbliższych dniach powstanie nowe koło ZMP-owskie. Deklaracji z klasy I-szej na plynęło już sporo, należy więc przy-

puszczać, że organizacja ZMP-owska przy Liceum w Bujnach w najbliższym czasie wzrośnie do 100 osób.

W internacie mieszczącym się przy szkole mieszka na ogólną ilość 107 uczniów — 95. Uczniowie i uczennice Liceum w 93 proc. pochodzą z dalszych okolic pow. piotrkowskiego i innych powiatów naszego województwa. Ze względu na to, że liceów tego typu jest w kraju stosunkowo mało, w Bujnach kształcą się młodzież nawet z województw zachodnich. Zdecydowana większość uczniów — to dzieci mało i średniorolnych chłopów.

Liga Morska

przyjmuje zamówienia na kalendarze

Zwyczałem lat ubiegłych Zarząd Główny Ligi Morskiej przyjął do wydawania kalendarza terminowego. Zamówienia na cie szące się w latach ubiegłych wielkim powodzeniem kalendarze kierować należy do dnia 5 października do Zarządu Oddziału Ligi Morskiej w Piotrkowie, ulica Słowackiego 5 (gmach Sądu Okręgowego).

Wszelkie przedsiębiorstwa, urzędy i instytucje powinny we własnym interesie zamawiać jak najwcześniej praktyczne kalendarze terminowe na rok 1951. Cena jednego egzemplarza wynosi 120 zł. (S)

Piotrkowska młodzież szkolna w Miesiącu Odbudowy Warszawy

Zarówno w powiecie piotrkowskim jak i w samym mieście istnieją przy wszystkich prawie szkołach podstawowych i średnich szkolne komitety odbudowy Stolicy. Ostatnio wzięły je pod opiekę Powiatowy Zarząd SKOS, który ukończył swój 12 września przy Wydziale Oświaty Powiatowej Rady Narodowej. Nowo wybrany Zarząd Powiatowy SKOS postanowił w nowym roku szkolnym, znacznie

wzmocnić akcję zbiórki funduszu na odbudowę Warszawy i powiększyć liczbę członków SKOS w poszczególnych szkołach.

Praca szkolnych komitetów odbudowy Warszawy jest prowadzona w roku bieżącym po nowemu. Zmianę spowodowało przede wszystkim wprowadzenie współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi komitetami szkolnymi. Daje ono doskonałe wyniki. O ile bowiem w roku ubiegłym istniało tylko 36 szkolnych komitetów odbudowy Warszawy skupiających około 4.000 członków, to obecnie liczba komitetów wzrosła do 100, a liczba członków wzrosła do 10.000. W 80 szkołach podstawowych i średnich cała młodzież wstąpiła ochotą w szeregi członków SKOS, w 70 szkołach zwerbowano do komitetów 75 proc. młodzieży. W Piotrkowie nie ma ani jednej szkoły w której nie działałby szkolny komitet odbudowy Warszawy.

Współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi szkolnymi komitetami obejmowało: werbowanie młodzieży na członków komitetu, nadsyłanie im terminie sprawozdań, urządzanie imprez dochoodowych, redagowanie gazetki ściennej itp. W roku ubiegłym pierwsze miejsce we współzawodnictwie przypadło Liceum Handlowemu w Piotrkowie, drugie — Szkole Podstawowej w Babach, trzecie — Szkole Podstawowej w Gajkowicach.

W roku bieżącym poraz pierwszy zastawiano punktowane. Pierwsze miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa w Rozprzys, drugie szkoła w Łekinsku, trzecie Szkoła Nr 11 w Piotrkowie.

Pracownicy Centrali Spożywczej w szeregach współzawodnictwa

Wszyscy pracownicy Centrali Spożywczej w Piotrkowie biorą udział we współzawodnictwie pracy. Szlachetna rywalizacja stała się tutaj w całym słowa tego znaczeniu ruchem masowym, przyczyniając się w znacznym stopniu do wykonania z nadwyżką planów przez piotrkowską hurtownię C. S.

Nie gorzej rozwija się również współzawodnictwo zespołowe, w którym piotrkowska Centrala Spożywcza zajęła 2 miejsce w skali wojewódzkiej. W nagrodę za pomyślne wyniki współzawodnictwa otrzymano bibliotekę wartości 100 tysięcy zł oraz 21 tys. zł na zakup sprzętu świetlicowego lub sportowego.

W ostatnim okresie wyróżnili się w pracy: Henryk Bender, któremu przyznano jedyną, jeżeli chodzi o pracowników C. S. — srebrną odznakę za współzawodnictwo pracy. Adam Nogaj i Irena Krakowiak. Wszyscy przodownicy otrzymali poza dyplomami premie pieniężne.

Lepsze zaopatrzenie ludzi pracy dzięki sklepom MHD

Zadaniem Miejskiego Handlu Detalicznego jest zaopatrzenie ludności miejskiej w artykuły spożywcze i przemysłowe. W ciągu kilku miesięcy działalności sklepy MHD w Piotrkowie, potrafiły sobie znaleźć sympatię i powodzenie wśród kupujących, dostarczając towar dobry w wielkiej różnorodności gatunków.

Dzisiaj Miejski Handel Detaliczny prowadzi już 27 punktów sprzedaży oraz własną piekarnię mechaniczną, która dostarcza pieczywo do osmiu własnych sklepów spożywczych i do dwóch placówek sprzedaży pieczywa. W planie tegorocznym przewidziane jest uruchomienie dalszych sklepów i punktów usługowych, których liczba sięgać będzie 50. Wielobranżowość tej instytucji zapewni wielką różnorodność towarów.

Plan rozwoju sieci punktów sprzedaży MHD uzależniony jest jednak w znacznej mierze od szybkości

przeprowadzania remontów lokali sklepowych oraz od zapewnienia nowopowstającym placówkom należycie wyszkolonego personelu. Odnosić remontów i przygotowywania lokali do potrzeb MHD stwierdzić należy, że sprawa ta nie przedstawia się bynajmniej świetnie. Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nie wywiązuje się należycie ze swoich zadań, opóźniając wykonywanie remontów, a tym samym uniemożliwiając planowe otwieranie państwowych placówek handlu detalicznego w naszym mieście.

Trzeba tu podkreślić i uznać za wyraz troski fakt, że dyrekcja MHD zorganizowała własną ekipę remontową, która odnowiła szereg pomieszczeń systemem gospodarczym, (między innymi sklep z owocami i siodłaczami przy zbiegu ulic 3 Maja i Narutowicza). W ten sposób przynajmniej częściowo udało się zapobiec zarzutom planu otwierania nowych sklepów. Na dalszą przyszłość konieczne jest uaktywnienie działalności Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, które winno pomagać naszemu MHD w realizacji jego zamierzeń.

Zagadnienie szkolenia personelu jak również jak najściślej związane z rozbudową sieci MHD w Piotrkowie — postawione zostało na najbliższej przyszłości. W najbliższym czasie ukończony zostanie kurs dla sprzedawców, w którym uczestniczyło 35 osób. W październiku przewiduje się uruchomienie nowego kursu szkoleniowego.

Mówiąc o personelu trudno było by nie wspomnieć o współzawodnictwie pracy. Cała załoga, dosłownie wszyscy zatrudnieni, biorą w nim udział. Każdy pracownik współza-

wodniczy indywidualnie, a poza tym coraz lepiej rozwija się współzawodnictwo między sklepami i poszczególnymi dyrekcjami. Dążenie do zmniejszenia kosztów własnych przez oszczędności na transporcie, opakowaniu oraz racjonalizowanie pracy, przynosi pożądaną rezultaty. Sprawnie wykonywanie obowiązków przez personel przyczynia się waleń do wykonania planu rozwoju sieci.

W najbliższym czasie powstana: sklep odciożowy na Placu Kościuszki, punkt sprzedaży warzyw na ul. Sieradzkiej, sklep komisowy przy ul. Słowackiego, sklep farbiarsko-mydlański przy ul. Stalina i sklep z czapkami. Wkrótce także uruchomiona zostanie własna wytwórnia ciastek, która dostarczy dużo słodkiego pieczywa poszczególnym punktom sprzedaży Miejskiego Handlu Detalicznego.

S-ki.

Budowa linii wysokiego napięcia na trasie Łódź — Warszawa

Na trasie Łódź — Warszawa Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego przystąpiło w roku bież. do realizacji wielkiej inwestycji, pierwszej z zakresu zadań Planu Sześcioletniego w energetyce. Oto powstaje przedłużenie linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź, przedłużenie, które stanowić będzie bezpośrednie połączenie linią wysokiego napięcia Śląska i serca Polski — Warszawy.

Oddanie do użytku tej linii przyniesie miliardowe oszczędności naszej gospodarce narodowej.

Roboty przy budowie nowej linii prowadzone są przez Państwowe Przedsiębiorstwo Elektryczne pod nadzorem Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego. Ponad 82 procent robót, związanych z budową linii jest już gotowych. Entuzjazm i za pał brygad robotniczych, zatrudnionych przy tej budowie, przynosi wspaniałe wyniki. Brygada Jana Knapika osiąga np. 172 procent normy, brygada Władysława Dobruszewskiego — ponad 149 procent normy. Od początku bieżącego miesiąca przy budowie linii pracuje również brygada kobieca, która pracę swą wykonuje nie gorzej, niż brygady męskie. Na wyróżnienie zasługuje tutaj Marianna

Wawrzyńska. Zakochanie prac związanych z budową nowej linii nastąpi w przyszłym roku.

Przedłużenie linii Śląsk — Łódź do Warszawy — to nie tylko wspaniałe osiągnięcie

Małorolni i robotnicy — myśliwymi

Niedawno odbył się w Polskim Związku Łowieckim w Piotrkowie egzamin dla nowych członków. Komisja egzaminacyjna w składzie: łowcy powiatowi — Aleksander Poszumski, członkowie — Czesław Luft i Bronisław Jagodziński oraz przedstawiciel lasów państwowych inż. Czesław Rymkowski, zakwalifikowała wszystkich zdających. Ogółem 13 osób — w tym znaczna większość małorolnych chłopów i robotników, złożyło pomyślnie egzamin, na który składają się nie tylko wiadomości ogólne o łowiectwie i przepisy, ustawy łowieckie, ale ponadto trzeba było wykazać się umiejętnością postępowania się bronią myśliwską.

Łowcy powiatowi zaapelowali do nowo upieczonych myśliwych, aby udając się na polowania pamiętali nie tylko o własnej przyjemności, ale i doceniali znaczenie ochrony zwierzyzny, która jest do brnem narodowym.

energetyki polskiej, to nie tylko ogromne oszczędności dla gospodarki narodowej i nowe możliwości produkcyjne dla naszego przemysłu. Uruchomienie tej linii otwiera także możliwość dalszej elektryfikacji wsi polskiej, znajdujących się w pobliżu trasy linii wysokiego napięcia.

Lampy elektryczne w chatkach wiejskich, stajniach i oborach, w budynkach szkolnych i gospodarczych, motory elektryczne w ośrodkach maszynowych, radioodbiorniki w świetlicach wiejskich — to nowy etap pokojowego rozwoju wsi polskiej, to jeszcze jeden krok naprzód w upowszechnieniu kultury życia codziennego w naszym kraju.

„Nasza Przyszłość” otwiera punkty usługowe dla świata pracy

Robotnicza spółdzielnia pracy „Nasza Przyszłość” w Piotrkowie, pragnąc jak najlepiej służyć piotrkowskim masom pracującym otwiera w dniu 25 b.m. swój pierwszy punkt usługowy przy ul. Stalina 78. Korzystać będą mogły z niego kobiety, gdyż szyć się tu będzie tylko suknie damskie. Rzecz jasna — ceny będą o wiele niższe niż u prywatnych krawców, które niejednokrotnie „zdzierają” skórę ze swych klientów.

Nowotwarty punkt usługowy wykonywać będzie suknie z materiałów własnych i materiałów powierzonych przez klientki. Wobec tego, że obsadę jego stanowią wysokokwalifikowane sity i wobec tego, że punkt usługowy znajduje się w pobliżu hut „Hortensja” i „Klara” spodziewać się należy,

iz pracy nigdy tu nie brakuje. Świat pracy naprawdę będzie chętnie korzystał z punktu usługowego, tym bardziej iż w celu udostępnienia go dla świata pracy będzie on otwarty od 9 do 18.

7 października otwarty zostanie drugi punkt usługowy, w którym będzie można dać do uszycia kostiumy, ubrania, śakiety, płaszcze itp. Punkt ten będzie się mieścić przy ulicy Stalina i również będzie posiadał doskonałą obsadę fachową. Prawdopodobnie w najbliższej przyszłości zostanie otwarty również trzeci punkt usługowy „Naszej Przyszłości”, obejmujący wyrob kapeluszy i beretów. Będzie się on mieścić przy ulicy Słowackiego.



Co pisała prasa łódzka w dn. 24 września 1930 r.

CZARNY DZIEŃ NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

Jak donoszą z Nowego Jorku — tamtejsza giełda przeżyła w poniedziałek kolejny „czarny dzień”. Straty, spowodowane „dzikimi transakcjami” wynoszą ponad miliard dolarów.

HURAGAN U BRZEGÓW FRANCJI

U północno zachodnich wybrzeży Francji szalał huragan o niezwykłej sile. 20 okrętów zatopiono — o 100 okrętach brak dotąd wiadomości.

GDY SIĘ MA „WPLYWOWEGO BRATA”

Na czele sanacyjnej listy wyborczej w Łodzi ma stać brat Józefa Piłsudskiego — Jan — znany powszechnie ze swej tępoty umysłowej.

ŁÓDZIANIE NIE PIJA PIWA

„Republika” podaje, że tegoroczna „kampania piwna” zawiódła na całej linii. Browarnicy sprzedali tylko 75 procent ilości piwa sprzedanego w ubiegłym roku.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” A. Gergely. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Dziś o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Niedziela, dnia 24 września 1950 r. godz. 17.00, widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Niedziela, dn. 24 września 1950 r. godz. 17 i 19.15 widowisko pt. „Sambo i Lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 16.30 i 19.30 „Śluby murerskie” czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stepana.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Ostatnie dni! Niedziela 24.IX, o godz. 19.15, „Córka pani Angot”. Zniżki ważne.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Maszyna”, dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie” godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12.

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Piotr i I seria” dod. „Boks” godz. 16, 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 12).

BAJTYK (Narutowicza 20)

„Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 17, 19, 21, poranek 11. (Dozwol. dla dzieci powyżej lat 7).

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36” (Kronika Nr 39-50), „Żywiarze”, „Skarby Górnej Szwecji”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)

„Piomienie”, dod. „Ceramika węg.” godz. 16, 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Pan Prokuk i S-ka” (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 12.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)

„Nasz chleb powszedni”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11.

REKORD (Rzgowska 2)

„Czarny żleb”, dod. „Mazurki Chopina”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Dni i noce”, dod. „Ojciec” — godz. 16, 18, 20. (Dozwolony dla dzieci powyżej lat 8).

ROMA (Rzgowska 84)

„Milczenie jest złotem”, dod. „Granicia pokoju”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Dwaj panowie P” dod. „Pieśń Wiosny”, godz. 16, 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 12).

SWIT (Bałucki Rynek 2)

„Maskawa”, dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 16, 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108)

Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie)

„Pieśń tajgi”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 16, 18.30, 20.30, poranek godz. 11.

WŁOKNIARZ (Prochnika 16)

„Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 14, 16.

Większe wygrane 62-ej Loterii

4-ty dzień ciągnięcia 1-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 54976 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 71588.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 120586.

Wygrana po 100.000 zł padły na Nr Nr 1863 43307 44236 44552 58477 61334 79105 90679.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 8471 14301 23852 33264 36386 44392 48033 71883 77502 80392 82035 90906 103495 110258 113164 117086 127467.

Ze sportu

Wychowanie ideologiczne sportowców musi być przez wszystkich w pełni doceniane

Zadaniem sportu socjalistycznego jest nie tylko podnoszenie sprawności fizycznej społeczeństwa, wychowywanie ludzi silnych i zdrowych pod względem fizycznym. Musi on również stanowić jedną z form wychowania społeczno - politycznego i to w jak najszerszym zakresie, kształcąc świadomych budowniczych socjalistycznego państwa.

Nasz odrodzony sport Polski Ludowej konsekwentnie realizuje obiektywne zadanie. Obok troski o podniesienie wyników, sport nasz wykazuje nie mniejsze zainteresowanie sprawą stałego podnoszenia się poziomu ideologicznego kadr zawodniczych i działaczy.

Na tym też polu mamy już bogate i poważne osiągnięcia. Świadczą o tym także choćby fakty, jak masowo udział sportowców w Świecie Pracy 1 Maja, w licznych akcjach wymiany sportowej pomiędzy miastem a wsią, w kolarskich wyścigach pokoju (Warszawa — Praga i Zgorzelec — Warszawa), w Świecie Na-

rodowym 22 Lipca, czy Kongresie Pokoju.

Udziałem w masowych wystąpieniach, sprawną organizacją imprez sportowych dali dowód swego pozytywnego stosunku do spraw obywatelskich całe społeczeństwo i udowodniło, że rozumieją wartość wkładu sportu w walkę o pokój, o realizację Planu 5 - letniego.

Ale nawet te dotychczasowe bezspornie osiągnięcia nie mogą nas zadowolić, daleko nam bowiem do wykorzystania wszystkich możliwości sportu w tym zakresie.

Sportowcy nasi nie potrafili jeszcze w pełni wciągnąć się do masowego współzawodnictwa pracy. Nie ma na przykład brygad produkcyjnych złożonych wyłącznie z czynnych sportowców, zbyt mały jest ich wkład w realizację inwestycji sportowych.

Dlatego tak się dzieje? Przede wszystkim dlatego, że w naszych zrzeszeniach, klubach, kołach i Ludowych Zespołach Sportowych na zbyt niskim poziomie stoi wychowanie ideologiczne członków, że do spraw tych nie wszędzie przywiązujemy się jeszcze należyta waga.

Nie potrafiliśmy bez reszty zwać czyż tkwiących gdzieś niegdzie poza stałości burzawicznego sportu w postaci awantur na boiskach.

Nie wystarczy również samo szkolenie, opracowane nawet na najlepszych wzorach, jeżeli tolerować będziemy niedostateczną aktywność słuchaczy kursów czy wypadki słabej frekwencji.

Ważnym dla przykładu prowadzonym obecnie w Łodzi kurs dla przewodniczących, wiceprzewodniczących i instruktorów koł sportowych. Tematem jego jest zagadnienie pracy w kole sportowym przy zakładach pracy — a więc zagadnienie bardzo żywotne i na czasie. Wiemy bowiem, że nasze koła, choćby ze względu na nowość i nieznajomość tego rodzaju pracy nie zawsze dobrze się włączają się ze swymi obywatelami.

Tymczasem frekwencja słuchaczy w wspomnianym kursie sięga zaledwie 40 proc. Nie jest to oczywiście objaw pomyślny. Stan ten musi ulec stanowczo zmianie.

Ważnym dla przykładu prowadzonym obecnie w Łodzi kurs dla przewodniczących, wiceprzewodniczących i instruktorów koł sportowych. Tematem jego jest zagadnienie pracy w kole sportowym przy zakładach pracy — a więc zagadnienie bardzo żywotne i na czasie. Wiemy bowiem, że nasze koła, choćby ze względu na nowość i nieznajomość tego rodzaju pracy nie zawsze dobrze się włączają się ze swymi obywatelami.

Tymczasem frekwencja słuchaczy w wspomnianym kursie sięga zaledwie 40 proc. Nie jest to oczywiście objaw pomyślny. Stan ten musi ulec stanowczo zmianie.

Tabela klasy A okręgu łódzkiego

Grupa I	2	4	3:1
Stal Zychlin	2	4	9:5
Włókniarz Pabianice	2	4	9:5
Unia Zgierz	2	2	8:6
Związkowiec Łódź	2	2	2:1
Spójnia Łódź	2	2	5:6
Widzew Łódź	2	2	3:5
Włókniarz Zgierz	2	2	3:5
EKS Włókniarz Łódź	2	2	3:7
Grupa II	2	4	8:0
Związkowiec Tomaszów	2	4	7:1
Związkowiec Radomsko	2	4	7:1
Gwardia Wieluń	1	2	4:0
Włókniarz Zd. Wola	2	2	7:7
Włókniarz Bełchatów	2	2	3:4
Kolejarz Koluszki	2	1	2:5
Stal Radomsko	2	1	2:6
Unia Piotrków	1	5	7
Kolejarz Skierniewice	2	2	1:9

Walne zebranie ŁOZP

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki zawiadamia, iż w dniu 1 października o godz. 9.30 w lokalu Ligi Morskiej przy ul. Piotrkowskiej 125 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie ŁOZP.

Wyścigi na żużlu

Po długiej przerwie w wyścigach motorowych na żużlu ZKS „Ogniwo” Łódź organizuje w niedzielę dnia 1 października 1950 r. Trójmecz Żużlowy Budowlani Rybnik — Ogniwu Bytom — Polonia — Ogniwu Łódź. Wyścig odbędzie się w Łodzi na stadionie WKS Legia.

Do spotkania z tak groźnym przeciwnikiem jakim jest bez wątpienia drużyna Rybnika, która wygrała z Czechosłowacją w dniu 17 bm. (64 do 34) zespół Ogniwu (Łódź) przygotowuje się bardzo starannie.

Spotkanie motocyklistów Rybnika, Bytomia i Łodzi ze względu na starcie czołowych naszych zawodników zapowiada się bardzo ciekawie i odbędzie się na specjalnych maszynach wyścigowych „Martin-lap” i „Excelsior-lap”.

Poniżej podajemy listę tych, do których w bieżącym konkursie udało się zdobyć nagrodę.

PIERWSZA NAGRODA w losowaniu w postaci KUPONU MATERIAŁU zdobył IGNACY SMOŁAREK ZAM. PRZY UL. TEOPILOWSKIEJ 106 m. 4. Druga nagroda — SERWIS — WYGRAŁA OTYLIA DOMINIANKA ZAM. UL. WIEDECKA NR. 60. Trzecia nagroda — BUZIK — OTRZYMA WŁADYSŁAW TURKOWSKI Z ALEKSANDROWA ZAM. UL. 1 MAJA 29.

50 nagród książkowych wygrał: Ireneusz Karkulowski ul. Paracelajna 19 — „Chleb” — Tolszaj, Henryk Dobrodziej ul. Pawia 22 — „Rudin” — Turgienie wa, Michał Łokiet — Kamienna 10-19 — „Ludzie na rozstajach” — Pujmanowej, Krzeszewski Henryk — Piotrkowska 132 m. 46 — „Duma Piechura” — Wóroboju, Katarzyna Debska — Gdańska 68 m. 10 — „Dym” — Turgienie wa, Stanisław Graczyk — Drewnowska 48 — „Upadek Paryża” — Erenburga, Sabina Czerwńska ul. Piasta 35 — „Mar two dusze” — Gogola, Leon Izdebski ul. Odyńca 28-7 — „Komedie” — Musseta, Władysław Olekiewicz, Zyrdarów, ul. Narutowicza 23 — „Czerwony Morten” — Nexb.

(Dalszy ciąg listy nagrodzonych opublikujemy jutro).



W ubiegłą niedzielę odbyły się w Warszawie na Wiśle ogólnopolskie zawody kajakowe. — Na zdjęciu: zwycięska dwójka mężczyzn na 1000 m w składzie Skwarski i Górski, osiągnęła czas 3,36,8. fot. St. Wdowiński.

Sukcesy naszych tenisistów w Bukareszcie

Pary polskie zakwalifikowały się do finału

Duży sukces odnieśli w piątek tenisistów polscy na międzynarodowych mistrzostwach Rumunii, zwyciężając w obu spotkaniach półfinałowych w grze mieszanej. Po raz pierwszy w historii mistrzostw Rumunii w finale gry mieszanej spotkają się ze sobą dwie pary polskie. Upřednio do finału gry pojedynczej kobiet zakwalifikowały się również dwie polskie tenisistki.

W półfinałach Popławska i Chytrowski pokonali parę rumuńską Wertheim, Caralutis 6:1, 6:8, 6:3, a Jedrzejska i Skonecki wygrali z

drugą parą rumuńską Teodorowsky, Schmidt 6:4, 7:5.

W ćwierćfinale gry podwójnej mężczyzn para polska Piątek — Skonecki odniosła zwycięstwo nad Rumunami Puskas — Angelescu 6:1, 6:2, 6:2 i spotka się w półfinale z braćmi Viziru, którzy pokonali parę polską Chytrowski — Kwiatek 6:1, 7:5, 6:3.

Po zwycięstwie nad parą Beldowski — Olszowski 6:1, 6:1, 6:1 Rumuni Caralutis i Schmidt zakwalifikowali się do drugiego półfinału, w którym spotkają się ze swymi rodakami Cobuzem i Badinem.

W sobotę odbędzie się również półfinały w grze pojedynczej mężczyzn. W pierwszym z nich Skonecki spotka się z Caralutem, w drugim zaś grać będą ze sobą dwaj bracia Viziru.

Finałowe spotkania w grze pojedynczej kobiet i mężczyzn rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym.

Siatkarze

na obozie przygotowawczym

Mistrzostwa Europy w siatkówce męskiej i kobiecej, które miały odbyć się w Sofii 10 bm. rozegrane zostaną ostatecznie w dniach 12-24 października również w stolicy Bułgarii.

W związku z wyjazdem reprezentacji Polski na mistrzostwa, PKSS organizuje oboz przygotowawczy dla kadry narodowej siatkarzy i siatkarek. Oboz rozpocznie się w Warszawie 2 października.

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę 24 września 1950 roku.

6.50 Początek aud. 7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Polska pieśń masowa. 8.20 Piosenki. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Proza rozrywkowa. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.20 „Poezja i muzyka”. 11.15 (Ł) „Od naszych korespondentów”. 11.25 (Ł) Koncert zyczeń. 11.45 Skrzynka Wszechniczy Radiowej. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Przegląd czas. 12.15 Koncert zyczeń. 13.00 Audycja oświatowa. 13.15 (Ł) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 13.25 (Ł) Koncert rozrywkowy. 13.45 (Ł) „Trybuna Radiosłuchacza”. 14.20 Melodie filmowe. 14.40 Audycja oświatowa. 14.50 „Na swojej kacie”. 15.15 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.20 „Maria Konopnicka, poetka ludu”. 16.35 „Melodie świata”. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Koncert Chopinowski. 18.00 „Wczoraj i przedwczoraj”. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.45 „Teatr Eterek”. 21.25 Koncert zespołu tanecznego. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.45 (Ł) „Jubileusz Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc”.

„Co jest w tym niemożliwego?” Pokłosie ostatniego konkursu „Głosu”

Kto otrzymał nagrodę?

sportowym wieje wiatr, to wszyscy chorągiewki zwracają się w jednym kierunku (6). W Barze Mielnym zbudne są kieliszki do konsumpcji alkoholu (7), a Kolumba Zygmunta znajduje się na Placu Zamkowym w Warszawie. Odrobina spostrzegawczości, a więcej uczestników konkursu miało by satysfakcję rozwiązywania go bezbłędnie.

Wśród odpowiedzi i tym razem nie brak takich, które wykraczają poza określone ramy konkursu. Autorzy ich nie ograniczyli się tylko do wykazywania błędów logicznego w rysunkach, lecz zarażem obszernie je komentują.

W wielu kopertach znajdujemy pomysły rysunków ilustrujących w sposób poglądowy istotę błędów logicznych zawartego w naszych kuponach. Uwagę naszą zwraca starannie wykonana karykatura, przedstawiająca w jaki sposób wbrew oporom rodzimych kapitalistów doker wrzuca do morza „dary” amerykańskie. Głęboka nienawiść do podległego wojennych technik i straszącego obrazu sceny uwalnia Guderiana.

Podobnie jak i w poprzednich konkursach, znaczna część rozwiązań ujęta została w dowcipne sstry i wierszyki polityczne. „Jest w USA rzecz niemożliwa, aby biały murzynowi podawał piwo”. Albo dla odmiany inna frazka w odpowiedzi na 9 kupon-konkursu.

„Szekspr zainteresował Trumana? Mając tyle literatury rewolucyjnej, dla niego właściwej, dobrej. A dla nas wstrętnej i niezdrowej”.

Podobnych odpowiedzi mogliśmy zacytować znacznie więcej. Niestety, nie sposób tego uczynić w ramach szerszego artykułu.

Każdy konkurs „Głosu” jest dla naszych czytelników nie tylko ciekawą i pouczającą imprezą, lecz również, a przede wszystkim, sposobem na wyrażenie własnej pogardy dla tych, którzy nadaremnie usiłują wpędzić świat w nową awanturę wojenną.

— Kto zdobył nagrodę, to pytanie interesuje zapewne wielu naszych czytelników.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-06
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. gazetek ślanskich	
Dział mutacji	218-42
Dział miejsc i sportowy	223-21
Dział ogólny	223-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	223-21
Redakcja nocna:	
Kierownik:	
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 223-22	
Administracja	280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-70	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 106-42	
Pracownicy przyjmują	
P.P.K. „Ruch” o. konto P.K.O. Nr. VII-8623.	